Nr. 239 We Lwowie, Wtorek dnia 20. Października 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nadd., „ Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

LWÓW d. 19. PAŹDZIERNIKA.

Hr. Taaffe dał w sobotę odpowiedź na interpelację Koła polskiego w sprawie wydalań „poddanych austrjackich" z królestwa Pruskiego.

Chcąc tę odpowiedź rządową najprzychylniej osądzić, trzeba powiedzieć: „jakie było zapytanie, taka jest odpowiedź!"

Hr. Taaffe oświadcza najprzód, że gabinet odniósł się do rządu pruskiego, aby się poinformować o podstawie i rozmiarach wydalań, na co otrzymał odpowiedź, że rząd pruski uważa sprawę tę za pruską wewnętrzną, i jako środek, spowodowany wypaczeniem stosunków językowych i wyznaniowych. Ztąd zaś gabinet austryjacki wyciąga zdumiewający wniosek: że nie jest w położeniu czynić dalszych kroków celem zniesienia zarządzonych przez rząd pruski środków. — Wystarcza zatem proste oświadczenie, że taką jest potrzeba wewnętrzna jakiegoś państwa, aby mu wolno było mieć za nic podstawy stosunków międzynarodowych, ludzkości, poszanowania praw nabytych i wzajemności międzypaństwowej, aby mu nawet wolno było łamać dodatnie umowy traktatowe z rządem austrjackim zawarte! Na to zaś rząd austrjacki tyle tylko w podobnym wypadku znajduje do oświadczenia: „iż nie jest w położeniu czynić żadnych dalszych kroków."

A przecież, rząd niemiecki t. j. pruski zawierając traktaty z półdzikiemi państwami, stypuluje w nich dla swych poddanych swobodę pobytu, interesów i zajęć; a przecież rząd niemiecki wie bardzo dobrze, na czem polega, i umie on zapewnić, poszanowanie wzajemności międzypaństwowej i traktowej! Rząd austrjacki wie też niezawodnie równie dobrze i zna również środki przyjacielskie i mniej przyjacielskie przyniewolenia do takiegoż samego poszanowania wzajemności międzypaństwowej — środki są tem pewniejsze, im bardziej przyjaźnemi są stosunki ogólne.

My możemy w takim tylko razie przypuścić, zrozumieć, oświadczenie rządu austrjackiego, iż nie jest w położeniu czynić dalszych kroków celem zabezpieczenia praw swoich poddanych i nietykalności umów przezeń zawartych — jeżeli przedtem, przed ich naruszeniem, nastąpiły inne umowy — dozwalające szczegółowego naruszania poprzednich.

Niestety, o ten właśnie punkt, najwięcej interesujący i może najważniejszy z całej sprawy — interpelanci zgoła nie pytali. Dla czego zaś nie pytali: przez nieoględną małoduszność, czy też pobłażliwość dla tych umów nieznanych?... — niech twórcy interpelacji sami na to pytanie raczą odpowiedzieć!

Nie więcej pocieszająco wypadła druga część odpowiedzi rządowej. Rząd celem przyjścia z pomocą ubogim wydalonym (o ubogich chodzi zatem tylko) oznacza szczegółowo, jakie środki zarządzi, a mianowicie: dozwoli na zbieranie składek komitetom prywatnym i zniży cenę jazdy na kolejach skarbowych, zapewne podkarpackich, nie stojących w związku z granicą pruską a przerzynających podgórskie tylko strony naszego kraju. Każdemu łatwo osądzić, czy te środki pomocy rządowej są wystarczającemi dla poddanych własnych, dotkniętych nieszczęściem wskutek naruszenia wzajemności międzypaństwowej, nie dosyć zapewnionej, może wskutek dobrowolnych umów i uwzględnian, ze strony własnego rządu. Każdemu też łatwo ocenić, czy te zapowiedziane środki pomocy wystarczają dla kraju, będącego w ruinie, który na drodze prywatnej lub gminnej ma ponieść ciężar publiczny, choćby tylko czasowego utrzymania tysiąca rodzin, ciężar wynikły w każdym razie z lichych konjunktur zewnętrznej polityki państwowej.

Te zapowiedziane środki pomocy rząd obiecuje zarządzić — dotąd bowiem, jak wiadomo, nie udzielono nawet przyzwolenia na zbieranie składek — jak gdyby rząd potrzebował dopiero interpelacji w Izbie i z górą dwóch tygodni czasu po interpelacji, aby wiedzieć, że już d. 1. października nastąpił termin hurtownego wydalania jego poddanych. Nie wielką więc zaiste obudzili interpelanci gorliwość u gabinetu, popieranego przez nich, a któremu — kosztem samejże sprawy — chcieli oszczędzić w interpelacji kłopotliwego położenia.

Po tej analizie odpowiedzi rządowej, analizie tak przedmiotowej, żeśmy pisząc ją powściągnęli w sobie wszelkie poruszenie uczucia narodowego — pójdźmy krokiem dalej na polu rzeczywistych stosunków.

Wiadomo powszechnie, wiadomo gabinetowi austrjackiemu i interpelantom — acz się ci ostatni do tego nie przyznali — że rozporządzenie banicyjne rządu pruskiego stosuje się w znaczniejszej jeszcze mierze do poddanych rosyjskich polskiej narodowości, niż do poddanych austrjackich, jak również że pierwszych wyjątkowo tylko (jeśli papiery swoje mają w zupełnym porządku) rząd rosyjski przyjmuje w granice swego władania. Skutek ztąd taki, że nowa masa tych dwa razy wydalonych zwróci się nie gdzieindziej, tylko w granice państwa austrjackiego, do kraju pokrewnego pochodzeniem, językiem, obyczajem a nawet stosunkami rodzinnemi. Aby rząd austrjacki wystawił kordon na granicy dla odpychania tych banitów podwójnie wydalanych, kordon, jakiego nie wystawiał gdy rząd rosyjski wypychał tłumami żydów ze swego państwa — tego na szczęście gabinet nie uczynił i nie zapowiada, tego też nie zażąda odeń z pewnością ani jeden poddany i poseł austrjacki nie-polskiej nawet narodowości. Lecz następstwo nieuniknione, że nieszczęsne banicyjne rozporządzenie pruskie — którego początek międzynarodowy jak był tak pozostaje dyplomatycznym sekretem — nowym, nie ściśle austrjackim acz faktycznym, spadnie na kraj nasz ciężarem. Gabinet w odpowiedzi swej na interpelację wcale nie wzmiankuje, aby jakąkolwiek udzielił pomoc nie nieszczęśliwym, ale krajowi i społeczeństwu, z powodu spadającego na nie tego ciężaru międzynarodowego.

Interpelanci nie zapytywali też o to, jakkolwiek pytanie takie cisnąć się musiało przecież do ich umysłu nietylko ze względu traktatów, zapewniających swobodny ruch, komunikację i związki między wszystkiemi częściami dawnej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej polskiej, ale jako naturalne następstwo realnych stosunków i drogiej dla nas wszystkich i dla wszystkich poddanych austrjackich zasady rządów konstytucyjnych tej monarchii.

Dlaczego interpelanci nasi przemilczeli tę stronę kwestji w swem zapytaniu, jak przemilczeli jej stronę narodową i międzynarodową — nie trudno zaiste odgadnąć. Tylko że my tych względów, jakie nimi powodowały, nietylko że podzielać nie możemy, ale nadto okazały się one chybionemi i szkodliwemi.

Nie przypuszczamy bynajmniej, aby rząd austrjacki miał mniejszą niż inne rządy chęć zachowywania w poszanowaniu zasad stosunków międzynarodowych, inaczej chciał rozumieć i uwzględniać naturalne stosunki wypływające z natury tego państwa. Owszem, chętnie przyjmujemy za pewne, że jedne i drugie podstawy ceni on wyżej niż wszelkie inne rządy państw otaczających monarchię. Mniej ściśle przestrzeganie ich w szczegółowych wypadkach, przypisać jedynie możemy konsekwencjom polityki międzynarodowej, ograniczającej jego swobodę działania, jakeśmy to co do pierwszej części interpelacji, a raczej odpowiedzi na nią, wskazali.

Przemilczaniem niestosownem i pobłażliwością dziwną interpelanci tę właśnie politykę popierali i poparli. Popierali i poparli w tej właśnie chwili, gdy polityka Skierniewic i Kromieryża tak ciężkiego doznała szwanku na arenie międzynarodowej! Rachunek ich był fałszywy, — dowodzi tego odpowiedź ministerjalna na interpelację samą, tak smutna i tak pognębiająca dla kraju. Droga ich była fałszywą, — dowodzi tego wikłanie się tej polityki, którą poparli kosztem własnym i zasad tej monarchii, wikłanie we własnych tej polityki sprzecznościach i niebezpieczeństwach.

Gdyśmy krytykowali interpelację, wniesioną d. 2. października, i wzdrygali się przyjąć ją za naszą, te względy roztropności i te obawy polityczne nami powodowały, a nie zaślepione uczucie narodowe. Odpowiedź na interpelację świadczy, że względy te były trafnemi — a obawy co do popierania tej polityki międzynarodowej, niestety, nie były przesadzonemi!

Korespondencje „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 17. października.

*** Hr. Taaffe odpowiedział dziś na interpelację posła Grocholskiego i towarzyszy w kwestji wydalań poddanych austrjackich z Prus. Zdaje się, że nie przesadzimy twierdząc, iż odpowiedź ta w tej chwili najżywiej zajmuje umysły w kołach parlamentarnych bez względu na stronnictwa, że odpowiedź ta nawet zaćmiła interes co do rozprawy adresowej. Przykre, przygnębiające nawet wrażenie na wszystkich zrobiła ta odpowiedź. Koło polskie w połączeniu z wszystkiemi stronnictwami prawicy interpeluje rząd w sprawie, która stała się głośną, wywołała oburzenie w całej Europie, ba nawet pośród niemieckich obywateli kraju, którego rząd głównym w niej jest aktorem. Interpelację tę wnoszą do rządu austrjackiego, którego poddani pruskiemi dekretami banicyjnemi najokropniej zostali dotknięci, interpelację tę, powiadamy, wnoszą koła popierające rząd; wnoszą ją nie na to, aby rządowi robić trudności drażnieniem kogokolwiek, bo już formę samą obierają możliwie najłagodniejszą. Interpelanci odwołują się na traktat handlowy, z którym wydalania stoją w sprzeczności jaskrawej. Nareszcie zajścia, naruszające traktat ten mają miejsce w państwie, pozostającem jakoby w wielce przyjaznych stosunkach z Austrją. I jakąż rząd ma odpowiedź na taką interpelację? Hr. Taaffe w krótkiej odpowiedzi swojej objaśnia interpelantów, że rząd pruski kwestję wydalań uważa li za wewnętrzną, wywołaną zbiegiem stosunków wyznaniowych i językowych, i że wobec tego powoływanie się na traktat handlowy z 21. maja 1881 r. nie mogłoby żadnych przynieść rezultatów. Cała czynność rządu austrjackiego wobec wydalonych poddanych swoich ograniczyć się tedy musi li na pozwoleniu (nareszcie! przyp. kor.) wspierania ich składkami zebranemi w drodze prywatnej; udział rządu zaś znajduje wyraz w obniżeniu opłaty za przewóz kolejami rządowemi. Dalsza opieka nad wypędzonymi pozostawiona gminom, do których wydaleni należą.

Trudno znaleźć wyrazu na wypowiedzenie wrażenia, jakie odpowiedź ta zrobiła, i to nietylko na tej lub owej osobie, na posłach polskich — wyraz fatalnego jakiegoś rozczarowania znalazł się w twarzach wszystkich posłów. Niespostrzeżenie minęło trzecie czytanie ustawy o prowizorjum budżetowem, ustawy o kontyngencie rekrutów; — usłyszana co dopiero odpowiedź na interpelację, była przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Tak tedy już zaciężyła ręka kanclerza niemieckiego na całej Europie, że najbliżej z Niemcami zaprzyjaźnione państwo, w najbliższym stosunku traktatu zaczepno-odpornego z rządem niemieckim stojący rząd austrjacki, nie może przeprowadzić uszanowania stypulacyj traktatu handlowego, zapewniającego nie więcej tylko swobodny pobyt poddanym jego w obrębie granic monarchii pruskiej. — Czyż to nie charakterystyczny wielce objaw? Austrja chwilowo w trudnem znajduje się położeniu. Wypadki na Wschodzie przymnażają jej kłopotów, a rząd austrjacki w tej chwili ostrożniej się ogląda na potężnego rzekomego przyjaciela swego. Podobno jednakże niewiadomo, czy i w tej sprawie liczyć można na przyjaźń kanclerza niemieckiego, który wyczekujące zajmuje stanowisko. Cóż tedy właściwie za wartość ma ta wynoszona pod niebiosa przyjaźń?

Rząd pruski kwestję wydalań, złamanie międzynarodowego traktatu handlowego, uważa za sprawę swoją czysto wewnętrzną (oryginalne doprawdy pojęcie zobowiązań międzynarodowych!) pozwalając rządowi austrjackiemu zapatrywać się na nią jak sam chce.

Jak się hr. Taaffe na nią zapatruje, o tem nie dowiedzieliśmy się wcale. Nie mógł widocznie wyjednać u ks. Bismarka choćby chwilowego wstrzymania wydalań, bo przyrzeka tylko wstawiać się w celu złagodzenia zarządzonych wydalań w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie. Jakież to będą przypadki, zasługujące na szczególne uwzględnienie? Najlepiej od razu powiedzieć otwarcie tym „poddanym austrjackim", którzy jeszcze się znajdują na pruskiem terytorjum, aby na nic nie liczyli; nie spotka ich wtedy takie rozczarowanie, jakie dziś spotkało stu kilkudziesięciu interpelantów i resztę nieinterpelujących posłów. Tak tedy, bez opozycji przeprowadzi rząd protestencki niemiecki swoje środki w celu „wyprostowania" wypaczonych stosunków religijnych i językowych, ten sam rząd, który chciał innych uczyć tolerancji, — rząd kraju i narodu, który ma pretensję kroczenia na czele cywilizacji, i do dziś głębokiem się przejmuje oburzeniem na zniesienie edyktu nantejskiego, które nastąpiło -- właśnie dwieście lat temu. Może znajdzie się kto pomiędzy naszymi posłami, który wskaże Niemcom na ten czyn rządu niemieckiego.

Przegląd polityczny.

Lwów d. 19. października.

(Kalnoky i Andrassy. — Prof. Vambery o przymierzu anglo-austrjackiem. — Rozczarowanie Serbii co do przymierza z Austro-Węgrami. — *Diritto* o porcie Valona w Albanii i zabezpieczeniu interesów włoskich. — Z niemieckiej Rady związkowej. — Wybory we Francji. — Sprawa Karolińska).

Jeden z budapeszteńskich, dobrze zwykle poinformowanych dzienników donosi, że w kołach, przychylnych rządowi, mówią, jakoby hr. Apponyi, przewódzca opozycji umiarkowanej w sejmie węgierskim, zaproponował hr. Juliuszowi Andrassyemu objęcie naczelnego kierownictwa tejże partji. Hr. Andrassy odrzucił stanowczo tę propozycję, powiadając, że nie chce Tiszy oponować, oświadczył atoli równocześnie, że w delegacjach podniesie z naciskiem zapatrywania swoje, które różnią się od obecnej polityki zagranicznej. Oczekują skutkiem tego w Budapeszcie, że na hr. Kalnokyego wymierzony zostanie w delegacjach silny atak, który doprowadzić może do zmiany w kierownictwie spraw zagranicznych.

Zauważać należy, że wieści w tym rodzaju, jak powyższa, wychodzą wyłącznie prawie z węg. kół rządowych, co świadczy, że w sferach tych istnieje silny prąd, przeciwny hr. Kalnokyemu. Nie od rzeczy będzie przytoczyć także, co pisze o zagranicznej polityce Austro-Węgier znany podróżnik i profesor budapeszteński, Vambery.

„Dziś — powiada on w londyńskiej *St. James Gazette* — gdy interesa na półwyspie Bałkańskim wikłają się coraz bardziej, usiłują Węgry, będące najwpływowszym czynnikiem w monarchii austro-węgierskiej, wytworzyć sobie jasne pojęcie o sytuacji, tudzież o przyszłej konstelacji gabinetów europejskich. I żaden mąż stanu nie zostałby powitany z większą radością od tego, którybу przywrócił przyjazne stosunki, łączące niegdyś Austro-Węgry z Anglią. Związek z Niemcami uważają zarówno w Budapeszcie, jak i w Wiedniu, za niedobrowolny i powszechnie też mówią: „Znajdujemy się w uścisku, ale my nie odpowiadamy uściskiem." Stanowcze zbliżenie się do Anglii uważane jest naturalnie za jedynie rozsądny alians i najlepszą ochronę przeciwko jakimkolwiek zawikłaniom na Wschodzie."

Paryski *Temps* dowiaduje się z Belgradu, że w otoczeniu króla Milana mówią już o jego abdykacji. Stronnictwo dworskie jest rozczarowane, wszystkie bowiem nadzieje opierano na Austrji. Król jest najgłębiej przekonanym, że jeżeli on padnie, Austrja będzie gorzko żałować, iż nie ratowała go, wpływ jej bowiem w Serbii będzie zupełnie straconym. Ze wszystkiego widać, że Serbia przerachowała się grubo, ale z nią równocześnie ktoś inny także... większy...

Półurzędowy *Diritto* rzymski poświęca wstępny artykuł sprawie portu Avlona czyli Valona na wybrzeżu albańskiem naprzeciw Brindisi i Otranto w południowych Włoszech. Zdaniem rzeczoznawców jest Valona jednym z dwóch kluczów do morza Adrjatyckiego. Kto zatem Valonę posiędzie, będzie miał zapewnione w połowie panowanie nad morzem Adrjatyckiem, a posiadanie jej przez państwo, silniejsze od Włoch, grozić będzie ciągle tym ostatnim. Dlatego uważać należy za *conditio sine qua non*, aby punkt ten w razie przekształcenia stosunków na półwyspie Bałkańskim nie dostał się w ręce mocarstwa silnego. Najlepszy według *Diritto* byłby następujący podział: Grecja aż do północnej granicy Epiru, a Czarnogóra od Driny do Kotaru. Nie naruszając przyjaźni z Austrją, Włochy mają wszelkie prawo, dbać o własne bezpieczeństwo.

Na czwartkowem posiedzeniu niemieckiej Rady związkowej oddano właściwym wydziałom projekt ordynku transportów wojsk na kolejach w czasie wojny, tudzież zamknięcie rachunków budżetowych Alzacji i Lotaryngii za rok 1881—82. Petycję, dotyczącą zaprowadzenia normalnego czasu pracy przekazano kanclerzowi Na mocy uchwalonej przez parlament rezolucji — postanowiono zwołać ankietę dla sprawy wynagrodzenia szwaczek, trudniących się wyrobem damskich ubrań i bielizny, jako też dla sprawy dostarczania nici przez przedawców i ich ceny.

Wczoraj odbyły się we Francji wybory uzupełniające 258 deputowanych. Za wzorem monarchistów wystąpiły wszystkie frakcje republikańskie zgodnie i monarchiści wszelkich odcieni nie zdobyli prawdopodobnie więcej nad 60 krzeseł. Mimo to obawa przed nimi rośnie. Tak np. Rada municypalna Marsylii uchwaliła zakomunikować rządowi życzenie, aby pretendenci do tronu zostali z Francji wygnani.

W gronie osobistości, którym papież polecił zbadanie kwestji karolińskiej, objawia się — jak donoszą z Rzymu — skłonność do uznania zwierzchnictwa Hiszpanii i równoczesnego oświadczenia, że Niemcy postępowały w całej tej sprawie prawidłowo.

Treść ostatniej noty rządu niemieckiego do gabinetu madryckiego jest już wreszcie znana. Niemcy czynią zależnem uznanie praw Hiszpanii do wysp Karolińskich od złożenia dowodu, że istotnie ona pierwsza je zajęła.

Wywód JE. p. ministra skarbu dr. Dunajewskiego.

(Dokończenie)

Pokrycie ministerstwa handlu okazuje się o 3,307.597 złr. wyższem niż w roku poprzednim, co się opiera na wspomnionych już zwiększonych dochodach z poczt i telegrafów, z pocztowych kas oszczędności i ruchu kolejowego.

Wstawiona w preliminarz na rok 1885 pozycja pokrycia „udział *netto* w czystych dochodach z linii kolejowej Pilzno-Klatowa-Eisenstein", odpadła; natomiast na podstawie §. 6. ustawą z d. 6. września 1885. dz. u. p. nr. 122 przyjętej ugody z koleją Północną cesarza Ferdynanda przybyła nowa pozycja: odszkodowanie ze strony kolei Północnej cesarza Ferdynanda za zrzeczenie się przez państwo prawa kaduka co do przestrzeni kolejowych Florisdorf-Jedlersee, Gänserndorf-Marchegg i Bogumin" w kwocie 1,314.732 złr. w. a.

Wyniki kasowe z podatków bezpośrednich i pośrednich opłat w pierwszych ośmiu miesiącach bieżącego roku, pominąwszy zmniejszenie się podatku od cukru i dochodów z cła, które to ostatnie wpływać mają do wspólnej kasy państwowej, w porównaniu z tym samym okresem roku 1884., okazują się o 3,688.362 złr. pomyślniejszemi. Z tego 1,220706 złr. przypada na podatki bezpośrednie, a wszystkie rodzaje podatku partycypują w tej zwyżce.

Z podatków pośrednich wykazują rzeczywiste dochody: Podatek konsumcyjny 1,581.452 złr., sprzedaż tytoniu 679.878 złr. i sprzedaż stempli 343.211 złr., a natomiast nadwyżka w dochodzie przy sprzedaży soli w kwocie 585.337 złr. nie może być przyjętą w r. 1885. w całej pełni jako dochód wyższy, albowiem kwota, około 98.000 złr., wliczana w nadwyżkę, wpłynęła na poczet poprze-

---

11

Bielica Liwoczańska.

Powieść historyczna, z węgierskiego, **Maurycego Jokaja.**

(Ciąg dalszy).

— Karabiniery Waszej Eksc. zaspali na strażnicy, i tak mógł się wymknąć za bramę, poczem go ktoś wyprowadził boczną furtką koło tej baszty, gdzie fosy niema. Ten tajemny wychód może być wiadomy tylko komuś, co dobrze zna całą tajemną architektonikę miasta, a takich jest nie wielu.

Ostatnie słowa wymawiał Fabricius z wielkim naciskiem.

Jenerał Andraszy ruszył ramionami.

— No, umknał Niemiec, to będzie ich za murami miasta o jednego więcej, — tyle wszystkiego.

— Ale o jednego Węgra mniej, i to o Węgra takiego jak Urban Celder, który jest duszą Spiszaków i hajduków szaroszańskich. Tego jenerał cesarski zatrzyma jako jeńca, skoro dany za niego na zakładnika pułkownik umknął.

— Nie sądzę, aby tego się dopuścił. Baron Löffelholz jest kawalerem, który nie złamie parolu żołnierskiego.

— Być może; już to ja tych panów nie znam. Ale znam jego żonę. Zresztą, to jeszcze bagatela. Lecz grozi nam większe niebezpieczeństwo. Jutro rano musi przejść przez granicę prowiant i amunicja, które nam Berczeni przez Polskę posyła.

— Wiem o tem. Wyście mi przynieśli tę wiadomość, i zadysponowałem natychmiast, aby jutro rano cała nasza rajtarja wyruszyła z miasta, pod osłoną mgły przez armię oblężniczą się przedarła, posyłkę i konwój objęła i bądź cobądź do miasta sprowadziła.

— A tę misję poruczono panu Janowi Korponajowi?

— Jemu; podpułkownik poległ, i on jest pierwszym rotmistrzem rajtarji.

— A czy na pana Korporaja spuścić się można?

— Ręczę za niego.

— Czy i za jego żonę?

Twarz Andraszego zalała się nagle purpurą.

— A co mi do jego żony? krzyknął namiętnie.

— Pan jenerał mnie nie zrozumiał. Czy Korponaj nie opowie tego swojej małżonce? Czy jej już może nie powiedział, jakie zlecenie otrzymał? Zlecenie to dość zaszczytne, iżby się niem mąż chełpił przed ukochaną żoną, i dość niebezpieczne, iżby przy pożegnaniu jakiem słówkiem nie zdradził, że ten uścisk łatwo może być ostatnim.

— Cóż ja o tem wiedzieć mogę! Nie jestem stróżem rotmistrza ani jego żony — odparł jenerał pół w gniewie, pół żartem.

Ale Fabricius wcale nie miał humoru do żartów.

— Do 48 godzin dowiemy się dokumentnie, prawił dalej cicho a zimno. Jeżeli Korponaj sekretu swojej misji nie zdradził żonie, to ta nie mogła go zdradzić osobie trzeciej a trzecia czwartej, która łamiąc dany parol umknęła, aby zawiadomić wojska cesarskie. Jeżeli tak nie jest, to rotmistrz Korponaj szczęśliwie powróci z transportem i otrzyma nagrodę: od miasta łańcuch do menty wartości stu dukatów, a od księcia stopień podpułkownika, jeżeli nie pułkownika. Jeżeli zaś pan Korponaj odpartym zostanie od miasta, tak że już do nas powrócić nie zdoła, albo jeżeli z próżnemi rękami powróci, zostawiając posyłkę hrabiego Berczeniego w ręku nieprzyjacielskim: wtedy nie będzie wątpliwości, że z sekretem wygadał się przed żoną, ta zaś postarała się o zakomunikowanie go owemu zbiegłemu od nas oficerowi cesarskiemu. A kto zaniósł mu tę wiadomość?... nikt inny, tylko ta białogłowa, którą tej nocy właśnie koło pałacu Thurzów, kwatery pana Korponaja schwytano. Co do tych wszystkich okoliczności będziemy mieli pewność do 48 godzin. A jeżeli Korponaj szczęśliwie dokona swojej misji i powróci, to schwytana białogłowa dopuściła się tylko przekroczenia obyczajności, za co się jej włosy obetnie a samą z miasta wypędzi. Jeżeli jednak misja Korponaja udaremnioną zostanie, jeżeli on albo konwój najbliższej nocy straconym będzie: to schwytana dziewczyna była zdrajczynią, a wtedy głowa jej ściętą a ciało pod rusztowaniem pogrzebione zostanie.

Zdawało się, że Fabricius wyrósł o głowę; jenerał kuruców niemy kręcił wąsy.

— A ponieważ ja — prawił dalej Fabricius — jestem ojcem jej, a ona moją córką; tudzież aby który z owych złych duchów, co to zamieszkują serce człowieka, nie wymknął się w chwili, gdyby furtka otworem stała, i nie namówił mnie, iżbym zapomniał wszystkich praw, jakie gród, ojczyzna i honor dyktują, i tę krew z krwi mojej wolno puścił i łaskę świadczył tam, gdzie karać należy: dlatego pragnę, aby klucze kojca nie u mnie były przechowane, ani też u którego z innych mieszczan, którego serce może jest miękkie, może nawet przekupne, ale u Waszej Ekscelencji, który wiernie służysz księciu i wiedzieć będziesz, co każe powinność. Widziałeś już, jak się w proch staczają głowy, przez wielu a możnych opłakiwane. Byłeś świadkiem, jak ścięto Bezeredego, że był zdrajcą. Byłeś świadkiem, jak staruszka, matka Bezeredego, jak młoda jego żona i drobna dziatwa na kolanach leżały, błagając łaski. A nie żądałeś dla niego pardonu — i słusznie uczyniłeś. Miałeś serce ze stali. Otóż, zachowaj ten hart serca w razie, gdybyś mnie ujrzał przed sobą błagającego na klęczkach o zmiłowanie dla córki mojej! Odpowiedz mi, jak tamtym odpowiedziałeś: „Dla zdrajcy nie masz zmiłowania nawet u Boga."

Poczem jenerałowi napowrót oddał klucze żelaznego kojca. Andraszy schował klucze, pomrukując:

— A, to głupia historja!

ROZDZIAŁ 10.

W oknie, w kuchni, u kołyski.

Do rana ciężyła gęsta mgła na całej okolicy; p. Korponaj nie mógł sobie życzyć lepszej pomocy do swego śmiałego przedsięwzięcia. Pierwszy szereg rajtarji kuruców, na rynku w czworobok ustawionych, wyglądał w gęstej parze jak łańcuch sylwetek; a żeby jeszcze bardziej widmom podobni byli, obwinięto koniom kopyta szmatami, aby nie rozlegało się echo ich stąpania.

Tylko od ognisk, płonących na środku rynku, pada jasność w otchłanie mgły; zdaje się, jak gdyby te ognie głębię morza rozwidniały. Widać kraty kojca i widać przy nim straż halabardników.

Miasto jeszcze śpi, — po Sylwestrze dzień się późno robi! Sklepy zamknięte.

Ale snać nie śpią w kamienicy Thurzów. Odmyka się okno, wychyla się kobieta, i wytrzepuje ścierki. A może i daje znaki chustką — a komu je daje w tej mgle?...

A potem rozlega się dźwięczna śpiewka z komnaty, jak to zwykle służące śpiewają przy robocie. Kto wie! może śpiewa, aby ją który z wojowników usłyszał!

I tak jest podobno. Śpiewa pieśń Swihrowską, którą potomność nazwała pieśnią Rakocego.

Strofy tej pieśni dobrze są znane kurucom, a niemniej też Słowakom i Niemcom, — a kobieta wcale głośno śpiewa:

Patrzaj, jak się Niemiec tuczy,
Omal że nie pęka!
Żre i chłepce — a Węgrzynom
Ciężka jego ręka.

Kilku rajtarów wtóruje po cichu.

Skulona zaś w kojcu białogłowa na dźwięk tej pieśni podnosi głowę — snać nasłuchuje.

A śpiewaczka nuci zwrotkę drugą:

Nie płacz, nie płaczże dziewojo,
W swojej ciężkiej biedzie;
Rychło gwiazdy zejdą w górze,
Rycerz twój przyjedzie!

— Jak widać, wesołe sobie stworzeńko ta pokojówka JMPani Korponajowej — zauważało kilku huzarów.

(C. d. n)

dalego roku a różnica w kwocie 420.000 złr. ma swoją podstawę w przyspieszonem pobraniu kwot za sól dostarczoną jeneralnej dyrekcji austrjackich państwowych dróg żelaznych. Tylko kwota 67.000 złr., powstała przez znaczniejszy odbyt soli kuchennej po zwykłych cenach.

Mniejsze wydatki przy fabrykacji tytoniu w kwocie 1,985.978 złr., nie mogą być uważane za oszczędność, albowiem wydatki na zakupno zagranicznych liści tytoniowych, następują co roku nie w jednym i tym samym czasie, a więc można przypuścić, że powyższa kwota zaoszczędzona, zniknie w najbliższych miesiącach.

Znacznie niekorzystne rezultaty wykazują: należytości od interesów prawnych i taksy, w kwocie 1,363.085 złr. tudzież dochody z loterji, mniejsze o kwotę 1,313.023 złr.

Z tego, co powiedziałem, wypływa, że w podatkach pośrednich i niektórych opłatach — z wypuszczeniem mniejszych wydatków przy fabrykacji tytoniu — osiągnięto rzeczywisty wyższy dochód w kwocie 3,800.000 złr., który to dochód jednak, przez równoczesny ubytek w dochodach w niektórych innych gałęziach dochodowych, redukuje się do kwoty 1 miliona.

Jeżeli tedy — powiada dalej JE. p. minister — w celu uzyskania obrazu rzeczywistego finansowego położenia państwa, i w celu skonstatowania rezultatów prawidłowej gospodarki finansowej państwa, zastosujemy taką samą metodę, jaką zastosowała komisja budżetowa Izby deputowanych, według swojego sprawozdania z 20. lutego r. b. przy obradach nad preliminarzem r. b. — naówczas osiągniemy następujące rezultaty: Rzeczona komisja, z pierwotnie oznaczonego niedoboru w kwocie 15,070.662 zł., (który atoli wskutek dodatkowych kredytów, sprostować należy na kwotę 15,273.277 zł.) potrąciła następujące kwoty: 1. Koszta budowy dróg żelaznych (wraz z udziałem państwa co do dostarczenia kapitałów dla prywatnych dróg żelaznych i zbudowania zakładu przewozowego) 13,005.000 zł. 2. Znaczniejsze budowle kolejowe w Galicji 370.000 zł. 3. Budowle monumentalne 1,005.000 zł, — razem 14.380.000 zł., skutkiem czego niedobór bieżącej gospodarki państwowej obliczono na 893.277 zł.

Gdy atoli należało jeszcze wziąć w rachubę niektóre nadzwyczajne pozycje dochodowe a mianowicie: a) dochody z dodatków krajowych i budowli dróg żelaznych, w kwocie 273.000 zł.; b) i udział państwa w czystych dochodach kolei Pilzno-Klatowa-Eisenstein, w kwocie 907.828 zł., przeto podwyższył się rzeczony niedobór do kwoty 2,074.105 zł. Jeżeli tedy w ten sam sposób zestawimy preliminowany bilans prawidłowej gospodarki w r. 1886 i wyłączymy także z niego wszelkie pozycje tyczące się wielkich inwestycyj albo też cechy wyjątkowej, naówczas musimy wyelimjnować następujące kwoty: 1) Budowle kolejowe 7.392.787 zł. 2) Założenie torów między Grybowem a Nowym Sądzem (inwestycja, która z uwagi na znaczne koszta należy do kategoryj wielkich budowli kolejowych) 700.000 zł. 3) Nareszcie koszta budowli monumentalnych, w kwocie 400.823 zł.; razem 8,493.610 zł. Ale z tej sumy należy odliczyć dwie nadzwyczajne pozycje pokrycia, a to: a) dodatki krajowe na budowę dróg żelaznych, w kwocie 275.000 zł., b) i prestacja kolei Północnej cesarza Ferdynanda za odroczenie prawa kaduka co do niektórych linij, w kwocie 1,314.722 zł.

Kwota tedy, którą eliminować należy w celu oznaczenia niedoboru administracyjnego, wynosi 6,903.873 zł.

Ogólny niedobór — jak już wyżej wspomniałem — wynosi 6,642.922 zł., wypływa więc z tego, że w granicach zwyczajnej gospodarki w r. 1886, niema w ogóle żadnego niedoboru, lecz jest nadwyżka w dochodach, w kwocie 260.956 zł.

Ten rezultat wypadłby jeszcze korzystniej, gdybyśmy przy obliczeniu wzięli względ na dalszą nadzwyczajną pozycję wydatków, t. j. na roczny dodatek do funduszu melioracyjnego w kwocie 500.000 zł., na który to dodatek, komisja budżetowa we wspomnianem sprawozdaniu swojem wskazała jako na pozycję, którą ewentualnie należałoby wypuścić z kombinacji, a która to pozycja z dwojakiego punktu widzenia nadawałaby się do wyeliminowania, a mianowicie: po pierwsze dlatego, iż jest to rzeczywiście niezwyczajny, pewnym okresem czasu ograniczony wydatek państwowy, a powtóre dlatego, iż tylko w części stanowi zmniejszenie majątku państwowego, gdyż znaczna częć funduszu, przeznaczona do udzielenia pożyczek, wpływa napowrót do niego i znowu może być użytą na cele, dla których ten fundusz powstał. Z drugiej strony nie można pominąć milczeniem, że w ogólnym preliminarzu, określonym cyfrowo na wstępie, wstawiono tymczasowe potrzeby wspólnego budżetu według cyfry, przyzwolonej na r. 1885 i że cyfry te zmienią się dopiero później, gdy wspólne delegacje wstawią kwoty potrzeb przez nie uchwalonych.

Co się tyczy projektu ustawy finansowej, to jest on, z wyjątkiem zmienionych cyfr i dat, zredagowany w taki sam sposób, w jaki były zredagowane ustawy finansowe w latach poprzednich.

Pokrycie niedoboru, który, jak wspomniano na wstępie, według przedłożonego preliminarza wynosi 6,642.922 zł. ma, w myśl art. VIII. projektu ustawy finansowej, nastąpić z zasobów kasowych, przyczem nie jest wykluczoną możliwość, że w skutek dopłat kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, uiścić się mających w ciągu roku 1885 w myśl układu, nie potrzeba będzie w r. 1886 przedsiębrać żadnej operacji kredytowej.

Rada państwa.

W sobotnim numerze *Gazety* umieściliśmy w jednem wydaniu odpowiedź hr. Taaffego na interpelację Koła polskiego w sprawie banitów z Prus w brzmieniu, zakomunikowanem nam telegraficznie przez biuro korespondencyjne. Dziś podajemy odpowiedź tę w tłumaczeniu dosłownem wedle zapisków stenograficznych. Opiewa ona, jak następuje:

„Na drugiem posiedzeniu z d. 2. b. m. wystosował do mnie poseł Grocholski z towarzyszami następującą interpelację (czyta):

„„1. Jakie środki przedsiębrał c. k. rząd, aby zapobiedz naruszeniu zasad prawa narodów, powszechnie co do stosunku między państwami cywilizowanemi uznanych, a mianowicie, aby zapobiedz naruszeniu praw, przyznanych obywatelom austrjackim na obszarze królestwa Pruskiego mocą wyraźnej ugody; jeśliby zaś c. k. rząd środków takich nie przedsięwziął dotychczas, jakie kroki zamierza poczynić w tym kierunku?

„„2. W jaki sposób zamierza c. k. rząd udzielić niezbędnej pomocy tym obywatelom austrjackim, którzy wskutek wydalenia z Prus utracili wszelkie środki utrzymania, i na razie tylko za pomocą dobroczynności publicznej mogą się utrzymać przy życiu?““

„Na tę interpelację pozwalam sobie odpowiedzieć, co następuje:

„Rząd powziął z prawdziwą przykrością wiadomość o smutnem położeniu, w jakie popadła pewna liczba obywateli naszych skutkiem nagłego wydalenia z Prus. Zwrócił się też natychmiast w tej sprawie do rządu pruskiego, ażeby przedewszystkiem zasięgnąć wyjaśnień co do podstaw i rozciągłości tych wydalań. Według otrzymanej odpowiedzi, uważa rząd pruski wydalania te za czysto wewnętrzne zarządzenia, spowodowane wypaczeniem stosunków wyznaniowych i językowych. (Poruszenie i głosy: Słuchajcie! słuchajcie! z ław polskich.)

„Wobec tego stanowiska rządu pruskiego, które nie daje żadnej nadziei, ażeby powołanie się na prawo narodów i traktat handlowy z dnia 23. maja 1881 r. odniosło pożądany rezultat, nie może rząd przedsiębrać dalszych kroków celem cofnięcia tych zarządzeń. Nie zaniechał on atoli, i w przyszłości nie zaniecha interweniować w wypadkach, zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie, aby przynajmniej wyjednać złagodzenie tych zarządzeń. Rząd pruski okazał pod tym względem skłonność do życzliwego uwzględnienia i na podstawie naszego polecenia zastosował je już w niektórych wypadkach.

„Ponieważ w takim stanie rzeczy nastąpi wkrótce napływ wydalonych do Galicji, przeto rząd jak najchętniej popierać będzie tworzące się komitety pomocnicze dla umieszczenia i czasowego żywienia niezamożnych wydalonych, pozwalając im na zbieranie datków pieniężnych i zniżając ceny przejazdu na kolejach państwowych. Dalsza atoli piecza nad cierpiącymi niedostatek wydalonymi pozostawioną być musi gminom, do których oni przynależą.“ (Żywe poruszenie w całej Izbie).

W sobotę poczęła się w przedlitawskiej Izbie posłów rozprawa adresowa. Za projektem większości zapisało się do głosu 39 a przeciw 32 mowców. Po wstępnych przemowach sprawozdawców większości i mniejszości, dr. Zeithammera i dr. Sturma zabierali głos pp. Carneri, Rieger, Heissberg, Bertolini i Szukle (Słowieniec). Była to utarczka podjazdowa, — najważniejszem jest oświadczenie Bertoliniego, złożone od klubu trentyńskiego, że się zapisał do głosu przeciw projektowi mniejszości, że jednak wystąpić musi przeciw niektórym ustępom projektu większości, i że w ogóle klub trentyński zajmuje stanowisko wyczekujące; dalsze jego postępowanie zależeć będzie od postępowania rządu i większości.

Sprawa unii bułgarskiej.

Specjalny korespondent *Pester Lloyda* przesyła temu dziennikowi z Sadowy (20 kilometrów na południe-wschód od Filipopola) szczegóły, odnoszące się do wypadków rumelijsko-bułgarskich z d. 18. września. Z całego opisu wyjmujemy następujący końcowy ustęp:

„Szlachetność charakteru księcia Aleksandra, który jest nieprzyjacielem wszelkiego udawania i brzydzi się rozmyślnem kłamstwem, jest rękojmią, że odwiedziny jego u Giersa nie miały z pewnością na celu wyprowadzenie go w pole. Przeciwnie, wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że ks. Aleksander wtajemniczył Giersa w plany malkontentów rumelijskich, i że otrzymał zapewnienie, że Rosja nie stanie tym planom na przeszkodzie. Rzeczą jest wielce możliwą, że car, protegujący osobiście kandydaturę swojego szwagra, w. ks. Włodzimierza, nie miał wiadomości o owych planach.

Zadziwiającą jest rzeczą, że obrażona Rosja przebaczyła tak rychło, i że dwa tygodnie po odwołaniu rosyjskich nauczycieli i opiekunów — w charakterze oficerów rosyjskich — doznała deputacja rumelijska u cara tak łaskawego przyjęcia.“

Paryski korespondent *Nowej Pressy* podaje w obszernym wywodzie treść swojej rozmowy z pewną wybitną osobistością w sprawie rewolucji rumelijskiej. Z oświadczeń paryskiego dyplomaty wypływa, że mocarstwa nie znajdą na razie innej rady, jak przywrócenie i utrzymanie *status quo ante*, jednakże, według wszelkiego prawdopodobieństwa, bez księcia Aleksandra. Przez to spodziewają się mocarstwa położyć tamę pretensjom Serbii i Grecji, niepodobieństwem jest bowiem przypuścić, aby te państwa chciały opierać się woli Europy i narażać się na najgorsze następstwa. Interwencja Turcji, jako ostatnia ewentualność, nie powinna nikogo przerażać, gdyż Bułgarja nie będzie się długo opierała. *Status quo ante* jest zatem jedynym środkiem, umożliwiającym załagodzenie obecnego zawikłania.

Times otrzymuje z Wiednia następującą sensacyjną wiadomość i zaręcza za jej wiarogodność: „Austrja i Rosja, jako mocarstwa najbardziej interesowane, zawarły ugodę, do której przyłączyły się już Niemcy. Porcie zaleca się zawezwanie mocarstw na nową konferencję. Przystąpienie Niemiec jest zapewnione, Anglii, Francji i Włoch prawdopodobne. Niewzruszoną podstawą konferencji, ma być traktat berliński. Delegat tej konferencji będzie wysłany do księcia bułgarskiego z kategorycznem wezwaniem wycofania wojsk bułgarskich z prowincji tureckiej, jaką jest wschodnia Rumelja. Jeśli książe nie usłucha tego wezwania, wówczas będzie Porcie wolno skorzystać z jej militarnych praw i wysłać swe wojska do Filipopolu. W razie, gdyby Porta nie zdecydowała się na akcję wojskową, wówczas zaleci się jej, aby postawiła na równi instytucje wschodnio-rumelijskie z bułgarskiemi i uznała unię.“

Wobec ostatniego memorjału ambasadorów, konferujących w Konstantynopolu i wobec toczących się rokowań od gabinetu do gabinetu, występuje znowu brukselski *Le Nord* z nadzwyczajnie ostrym artykułem przeciw księciu Aleksandrowi i zaznacza konieczność jego detronizacji. Inspirowany przez Rosję dziennik ten powiada między innemi: „Zamachu, którego się dopuszczono w Filipopolu i Sofii nie można usprawiedliwić. Jest on dziełem ludzi ambitnych, najgorszego rodzaju. Obowiązek mocarstw jest jasno wytyczony. Powinny one zebrać się natychmiast w obronie powagi Europy; powinny zadekretować *status quo ante*, zrzucić sprawców ruchu bułgarskiego i ukarać winnych i w ten sposób zabezpieczyć pokój europejski.“

Korespondencja z Petersburga do tego samego dziennika, przestrzega Serbię i Grecję przed awanturami, niemogą one bowiem spodziewać się poparcia Europy.

Belgradzki korespondent dziennika *Newyork Herald* donosi, że Bułgarja zaproponowała Serbii rektyfikację granicy włącznie z Widdynem i że przyjęcie tej propozycji przez Serbię jest wielce prawdopodobnem.

Z Konstantynopola dochodzi przez Paryż wiadomość, że sułtan udawał się do banku otomańskiego o pożyczkę 20 milionów franków na pokrycie kosztów uzbrojeń. Wspomniany bank odbył w tym względzie naradę z kilkoma wybitnemi osobistościami finansowemi i dał Porcie odpowiedź, że gotów jest przystąpić do negocjowania żądanej pożyczki, pod warunkiem jednakże, że mocarstwa zagwarantują Turcji utrzymanie traktatu berlińskiego.

N. W. Tagblatt otrzymuje z Berlina pod datą 16. b. m. następujący telegram: Tu zajmują się możliwością bezpośredniego a może nawet ustnego porozumienia pomiędzy sułtanem i księciem Aleksandrem.

Według *Timesu*, uważają londyńskie koła polityczne za rzecz prawdopodobną, że na podstawie rosyjsko-austrjackiego porozumienia w sprawie bułgarskiej, jest Rosja gotowa uznać księcia Aleksandra jako mianowanego przez sułtana na lat pięć jeneralnego gubernatora wschodniej Rumelii.

Journal de St. Petersbourg wskazuje na ruchy w Grecji i Serbji i powiada: „Czas już aby ustał ten obłęd, jeśli chcemy zapobiedz bratobójczej wojnie pomiędzy narodami, do których uwolnienia nikt tak wiele się nie przyczynił, jak Rosja. Rozumowań Karawelowa, że Bułgarja jest najpierw bułgarską, a potem dopiero słowiańską, nie potrzebujemy zbijać, ale możemy zapytać, coby było dziś z ojczyzną Karawalowa, gdyby Rosja trzymała się tej zasady. Ze słów Karawalowa wypływa zresztą, że Rosja nie chce pójść na lep i że ma inne interesa do obrony, jak rewolucję z 18. września.“

Do *Kölnische Ztg.* telegrafują z Berlina pod dniem 15. bm.: „W naszym świecie dyplomatycznym panuje ruch niezwykły. Ambasadorowie Francji, Anglii, Austrji i Włoch konferowali wczoraj długo z zastępcą kierownika w ministerstwie spraw zagranicznych, podsekretarzem stanu, hr. Herbertem Bismarkiem, który przyjmował następnie posła serbskiego i reprezentantów Turcji i Grecji. Położenie na półwyspie Bałkańskim uważają tu dziś jako bardzo groźne. Potwierdza się, że ostatni memorjał ambasadorów na konferencji konstantynopolitańskiej, doręczony Porcie i przesłany Bułgarji, domaga się przywrócenia stanu rzeczy stosownie do odnośnych postanowień traktatu berlińskiego.“

Korespondencja z Konstantynopla do *Polit. Corresp.* zaznacza ewentualność zajęcia przez wojska tureckie położonych między Hasköj i Hermanli dystryktów wschodnio-rumelijskich, zamieszkałych przez Turków. Ta zajęcie zabezpieczyłoby Turcji punkt nawiązkowy kolei żelaznej, prowadzącej do Jamboli, a zarazem dałoby jej możność, prędkiego w razie potrzeby, dostania się w Bałkany. To zapatrywanie podzielają koła dyplomacji tureckiej, mianowicie zaś sfery wojskowe. Sułtan opiera się parciu jenerałów tureckich do akcji, a lubo gotów on jest dobyć miecza, to jednakże uczyni to dopiero wtedy, kiedy go mocarstwa bezpośrednio do tego zawezwą.

Omawiając ostatnie wypadki i obecne położenie na półwyspie Bałkańskim, zwraca *Kreuzzeitung* uwagę na Czarnogórę, która prowadzi tajemnicze rokowania z Albanią. Podpułkownik Milinkowicz i jeneralny konsul, p. Lippich, mieli o tem donieść obszernie do Wiednia. Wyżwspomniany dziennik dodaje: Czarnogóra sympatyzuje z Bułgarją przeciw Serbii. Pojawienie się band czarnogórskich na serbsko-bułgarskiej granicy każe się obawiać małej wojny partyzanckiej.

Sprawy autonomiczne.

Egzekucje podatkowe.

W sprawie zmiany przepisów egzekucyjnych, a w szczególności, aby raz na rok tylko, a nie jak dotąd co kwartału zarządzano egzekucje za podatek gruntowy, ułożył p. Fr. Schofer, członek Wydziału lwowskiego Rady powiatowej, petycję do Rady państwa, która w tych dniach rozesłaną zostanie pojedyńczym gminom celem zbierania podpisów.

Regulacja granicy.

W powiecie kamienieckim, gubernii podolskiej, odbywają się obecnie studja nad uregulowaniem granicy rosyjsko-austrjackiej. W tym celu, jak donosi *Zarja*, wydelegowaną została specjalna komisja, złożona z inżynierów i geometrów austrjackich i rosyjskich.

Wybory do sejmu.

(y) **Stanisławów** d. 18. października. Dzisiejsze zgromadzenie wyborców odbyło się tak spokojnie i poważnie, jak nigdy przedtem. W ogóle nie budzą tegoroczne wybory żadnego zainteresowania się i rzecz traktowana jest zupełnie obojętnie. Przykro było patrzeć na starcia i gorączkowość przy wyborach do Rady państwa, ale równie przykro widzieć i dzisiejszą obojętność ogółu, zakładającego ręce i zdającego sprawę na Opatrzność boską. Oto krótki przebieg dzisiejszego zgromadzenia: Zastępca burmistrza dr. Szydłowski zaznacza w zagajeniu, że zmuszony był do zwołania zgromadzenia, albowiem osoby, na których właściwie cięży ten obowiązek, jakoteż te, które zazwyczaj kierują akcją wyborczą, uchyliły się tym razem od sterownictwa. Wzywa dalej do wyboru przewodniczącego. Zgromadzenie prosi p. Szydłowskiego na przewodniczącego, który powoławszy pp. Milerowicza i Katzenellenbogena na sekretarzy, odczytuje w pierwszej linii telegram nieobecnego w Stanisławowie burmistrza dr. Kamińskiego, zgłaszającego swą kandydaturę i przechodzi do porządku dziennego zgromadzenia, tj. do wyboru komitetu przedwyborczego.

Ks. Eiselt proponuje, aby dla krótkości czasu zaniechać wyboru komitetu, lecz zawezwać kandydatów, ubiegających się o mandat poselski, na najbliższe — w ciągu tygodnia zwołać się mające zgromadzenie do wyznania wiary politycznej. Przewodniczący podnosi, że akcję musi ktoś prowadzić i proponuje — ażeby ciało nie było zbyt ciężkie — do wysadzenia mniejszego jak zwykle komitetu, któryby nie potrzebował rozdzielać się na obszerniejszy i ściślejszy. Wniosek ten został przyjęty a powołana do zestawienia listy komisja, wybrała do komitetu 30 osób, w połowie katolików, a w połowie izraelitów. Lista została bez dyskusji przyjęta i na tem zostało zgromadzenie zamknięte.

Wybory do Rad powiatowych.

W uzupełnieniu podanego wyniku wyborów do Rady powiatowej zaleszczyckiej z grupy gmin wiejskich i miejskich, podajemy dziś rezultat wyboru z grupy większych posiadłości. Wybrani zostali pp. Włodzimierz Siemiginowski i Ziemowit Siemiginowski, właściciele dóbr; Celestyn Wybranowski, emer. referent katastralny; Antoni Gross, c. k. notarjusz; Kajetan Mandyczewski, Mieczysław Skólski, właściciele dóbr; Tadeusz Cieński, dzierżawca; Władysław Krasnopolski, Marjan Kęplicz i Tomasz hr. Dzieduszycki, właściciele dóbr.

Wydalania Polaków z Prus.

N. Fr. Presse zamieszcza telegram z Krakowa donoszący, że w ciągu ubiegłego tygodnia przybyło tam około 450 Polaków, poddanych austrjackich, wydalonych z Prus, a między tymi najwięcej rękodzielników.

Korespondent zaprzecza wiadomości, jakoby krakowska Rada miejska uchwaliła nie przyjmować do związku gminy poddanych niemieckich.

Wydział Rady powiatowej w Rudkach uchwalił zawezwać wszystkie powiatowe reprezentacje do wystosowania zbiorowej prośby, aby Wydział krajowy poczynił starania u rządu o opiekę nad wydalonymi z Prus poddanymi austrjackimi, którzy posiadają paszporta legalne.

Gaz. Toruńska zwraca uwagę, że skutki wydalania wystąpią w całej pełni dopiero po św. Marcinie, gdy ruszą się po wsiach ludzie kontraktowi, stanowiący właściwą masę proskrybowanych. Zostanie wówczas tysiące rodzin bez dachu, utrzymania i jakiegokolwiek zarobku. Do Królestwa Polskiego nie będą mogli wrócić wobec trudności stawianych przez rząd rosyjski, a w miejsce ich pogodzono po folwarkach innych, którzy się na św. Marcina sprowadzą. Trzeba będzie po dwie, po trzy i więcej rodzin mieścić w jednej izbie, boć skazanych na wygnanie trudno na dwór i mróz wyrzucić z żonami i dziećmi.

Jakie się z tego wyrodzą skutki dla zdrowia i moralności, strach pomyśleć. Z czego zaś ludzie zbyteczni po folwarkach, a więc roboty i zarobku pozbawieni, żyć będą — niech odpowie, kto wydał rozporządzenie do wydalania, boć przecież musiał o tem naprzód pomyśleć, a jeżeli nie, niech myśli teraz czemprędzej, aby ludzie z głodu i nędzy nie marli niewinnie w oczach ludzi równie niewinnych.

Kurjer Warsz. pisze: Według ostatnich zawiadomień urzędowych, opuszcza znowu Królestwo Polskie 21 rodzin kolonistów niemieckich z kaliskiego, 2 rodziny z łomżyńskiego i jedna rodzina z okolic Płocka.

Ankieta gorzelnicza.

Na posiedzeniu ankiety gorzelniczej w Towarzystwie rolniczem krakowskiem, na którem byli obecni pp. Jan hr. Taruowski, Stanisław Homolacz i Władysław Struszkiewicz, jako delegaci krakowskiego Tow. rolniczego; pp. Stan. Polanowski, Zagórski i Fromel jako delegaci lwowskiego Towarz. gospodarczego; i pp. Włodzimierz Lisowski i Karol Czech, jako członkowie ankiety; jak donosi *Tygodnik rolniczy*, wyrażono w sprawie gorzelń rolniczych następujące zapatrywanie:

Przeciążenie podatkiem gorzelń rolniczych i zbyt częsta zmiana systemu opodatkowania, wyrządziły krajowi naszemu ogromne szkody. Wygórowany podatek od wyrobu spirytusu zredukował ilość gorzelń rolniczych tak dalece, że sadzenie kartofli celem uzyskania większej ilości paszy i nawozu, oraz lepszej uprawy ziemi, zostało zakwestjonowane, co przy braku innych fabryk rolniczych i nierentującej się obecnie uprawie zboża, jest prawdziwą klęską dla rolnictwa. Zbyt częsta zmiana systemu opodatkowania zmusza właścicieli gorzelń do raptownych i tak znacznych nakładów, że często nie są w stanie podołać im, a zaprzestając przerabiania kartofli na spirytus, narażają gotowy już swój i sąsiadów swoich produkt, na stracenie wszelkiej prawie wartości przy znaczniejszej ilości jego.

Należałoby podnieść nieco ryczałt oznaczony dla gorzelń rolniczych, z uwzględnieniem uprawianej przestrzeni, gdyż wiele gorzelń rzeczywiście tylko rolniczych, porachowane być musiało do fabrycznych dla małej tylko różnicy w oznaczonym ryczałcie, stawianie zaś w takim razie drugiej małej gorzelni jest zbyt kosztowne i ryzykowne, szczególnie przy ciągłych zmianach systemu podatkowania.

Podniesienie premii wywozowej ułatwiłoby tylko eksport dla fabryk większych, szczególnie dla przerabiających zboże (przeważnie kukurudzę), a zniszczyłoby gorzelnie gospodarcze, gdyż dla tych małe podniesienie ceny spirytusu nie ma takiego znaczenia, jak dla gorzelń większych, które uzyskawszy nadwyżkę dla jednej części swego wyrobu, gniotłyby o tyle szkodliwiej produkt mniejszych gorzelń gospodarczych. Ułatwiłoby się przy tem zalanie kraju naszego spirytusem węgierskim, który ma lepsze warunki transportu koleją żelazną.

Zwrócono uwagę na różnicę w wyrobie wódki z kartofli lub ze zboża (szczególnie kukurudzy), gdyż pierwszy ogranicza się na przerobieniu własnego, drugi zaś kupnego produktu, przyczem wskutek lepszego urządzenia aparatów, stopień spirytusu bywa zwykle znacznie wyższym. Należałoby z tych powodów obniżyć podatek dla gorzelń ziemniaczanych.

Przy obliczaniu dochodu z gorzelń rolniczych zwracać należy uwagę na różnicę wydatku kartofli z morga, co w rachunku tym bardzo ważną odgrywa rolę.

Z wyrażonych więc wyżej powodów uznała ankieta, że referat p. Wdówki nietylko nie ma słusznej podstawy, lecz że wyrządził szkodę krajowi, spowodowawszy błędne w tej mierze zapatrywanie.

Co do referatu więc p. Wdówki powzięto następującą uchwałę:

Zważywszy:

1) że doświadczenie przekonywa, iż gorzelnie rolnicze znajdują się faktycznie w upadku i że nie zniosłyby już wyższego opodatkowania;

2) że podwyższenie premii eksportowej musiałoby obrócić się przeciw gorzelniom rolniczym, a wyłącznie na korzyść i tak już faworyzowanych gorzelń fabrycznych, przerabiających produkt kupny;

3. że środek, zalecany drugim ustępem wniosku p. Wdówki, spowodować może obniżenie dochodów skarbowych, bez żadnych dla gorzelń rolniczych korzyści;

4. że zatem cały wywód p. Wdówki oparty jest na mylnem pojmowaniu interesu gorzelń rolniczych, ankieta jednogłośnie przechodzi nad całym referatem i wnioskami p. Wdówki do porządku dziennego.

W następnej dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę zaprowadzenia o ile możności lepszych urządzeń w gorzelniach rolniczych; na korzyść łączenia się kilku bliższych gorzelń celem wspólnego nadzoru technicznego, na konieczność zebrania dat statystycznych, tyczących się gorzelnictwa; na potrzebę założenia szkoły gorzelników i oparcia jej o gorzelnię doświadczenia, bez względu na straty, jakieby ztąd w dochodzie jej wyniknąć mogły; nareszcie na potrzebę wniesienia jak najprędzej memorjału do Koła polskiego, wskazując potrzebę czuwania nad interesem gorzelń rolniczych w naszym kraju, szczególnie wobec proponowanego przez Węgry podwójnego systemu opodatkowania gorzelń i wobec zobowiązań, jakie ministerstwo powziąć może, przy zbliżającym się terminie odnowienia ugody z Węgrami.

Nareszcie uchwalono:

Wybrać komisję ściślejszą, złożoną z pp. Polanowskiego jako przewodniczącego, Homolacza, Stanisława Żeleńskiego, Zagórskiego, Frommla i Lisowskiego, która po zebraniu potrzebnych dat statystycznych, ułoży wyczerpujący kwestję memerjał do rządu, sejmu i Koła polskiego. Wnieść osobną petycję do sejmu o założenie szkoły gorzelnianej w połączeniu z gorzelnią doświadczalną. Wysłać jak najprędzej memorjał tymczasowy od obydwóch Towarzystw rolniczych, do Koła polskiego, a do zredagowania go zaprosić pp. wiceprezesów Homolacza i Strnszkiewicza, oraz sekretarza p. Lewieckiego.

Memorjał do Koła brzmi:

Wysokie Koło! Najnowsze doświadczenia w sprawie przemysłu gorzelnianego, tak ważnego dla naszego kraju, spowodowały obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe do zajęcia się tą sprawą właśnie już w tej chwili, bo z jednej strony upadek gorzelnictwa u nas, który jest zastraszającym, wymaga zastanowienia — z drugiej strony głosy w publicystyce, osobliwie ze sfer węgierskich — groźną w tej sprawie zapowiadają walkę, przy mającej się w r. 1887 odnowić ugodzie z Węgrami. Dlatego też obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe zwołały ankietę, która uchwaliła: prosić Wysokie Koło o baczne czuwanie nad przebiegiem tej sprawy.

W dalszym ciągu ankieta ta uznała się za nieustającą i wybrała komitet ściślejszy do zbierania dat statystycznych i innych materjałów, celem ułożenia gruntownego, na cyfrach opartego memorjału, który wraz z niezbędnemi postulatami Wys. Kołu w swoim czasie przez obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe przedłożonym zostanie.

Schronisko im. ks. Lubomirskiego.

Kraków d. 16. października.

(*fs*) Od jednego z członków ankiety, która onegdaj pod przewodnictwem p. namiestnika obradowała nad „schroniskiem fundacji ks. Aleksandra Lubomirskiego“, otrzymałem następujące szczegóły o przebiegu konferencji. Podaję je w całości, jako wierne zapatrywanie się na tę sprawę, ważną dla całego kraju, tych, którzy są powołani do urzeczywistnienia intencyj szlachetnego fundatora, oraz jako wiarogodne wyjaśnienie, celem uspokojenia opinii, na jakim punkcie sprawa ta obecnie się znajduje.

Szczegóły te brzmią następnie:

„Ankieta, zaproszona przez p. namiestnika i złożona z delegata hr. Badeniego, z prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, wiceprezydenta Friedleina, tudzież z dyrektora Henryka Kieszkowskiego i posła prof. dra Zolla, nie miała na celu, powziąć pewne stanowcze uchwały w sprawie fundacji księcia Lubomirskiego, lecz miała cechę czysto informacyjną. Zastanawiano się przedewszystkiem nad miejscem, w któremby zakład fundacyjny mógł być zbudowany. Nie było tych miejsc wiele do wyboru, gdyż w pośrodku miasta trudno o tyle gruntu, jak tego wymaga należycie urządzony zakład. Właściwie były tylko dwa miejsca do wyboru przedstawione, tj. jedno na Kazimierzu pomiędzy cmentarzem żydowskim i wałem kolei Karola Ludwika i drugie obok ulicy Rakowieckiej, na prawo, tuż za rogatką, gdzie obecnie jest wał fortyfikacyjny. Otóż to drugie miejsce, własność wojskowa, zasługiwało pod każdym względem na pierwszeństwo, grunta odnośne są bowiem położone wysoko, mają wyborną wodę, budynek z frontem ku ulicy Rakowieckiej będzie miał słońce wschodnie i zachodnie, może mieć obszerny ogród z wolnością rozszerzenia się ku Olszy, a wobec tego, że wał fortyfikacyjny wzniesionym będzie obecnie za cmentarzem krakowskim i że rogatka także będzie posuniętą dalej, miejsce powyższe znajduje się w tym obrębie, w którym budowanie nie będzie krępowanem żadnem rewersem fortyfikacyjnym. Jakie zaś parcele i wiele ich zakupićby należało do zakładu, o tem w ankiecie nie było mowy. Zgodzono się tylko na to, iż zakład w tej okolicy stanąć powinien.

„Także i co do urządzenia zakładu toczono poufną pogadankę, ale nie powzięto żadnych uchwał. Wszzscy członkowie godzili się tylko na to, że wypada rozpatrzyć się dokładnie w urządzenia podobnych zakładów, gdzieindziej się znajdujących, i zasięgnąć zdania osób, mających pod tym względem pewne doświadczenie, szczególniej ks. Siemiaszki. Idzie to oczywiście o to, aby chłopców, moralnie zaniedbanych, prowadzono tak, iżby stali się pożytecznymi członkami społeczeństwa. Dlatego sądzono, iż należy kształcić ich do takiego zawodu, do którego objawiają największą chęć i zdolność, tudzież iż nie wypada porzucać opieki nad nimi, dopóki się nie będzie miało pewną rękojmię, iż się należycie prowadzić będą i prowadzić potrafią“.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 19. października.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień sobotni był pogodny przy czystem prawie niebie, błyskało się na zachodzie północnym, zachmurzenie się powiększyło, a około północy rosił przez chwilę deszcz. Wczoraj w dzień przy zmiennym stanie nie było opadu, w nocy zaś padał deszcz, opad jego wynosił $0,_{1}$ mm. Średnia temperatura soboty była $17,^{0}_{6}$, niedzieli $11,^{0}_{5}$, najwyższa wczoraj $16,^{0}_{6}$, najniższa dziś z rana $8,^{0}_{4}$ C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 19. października: Przy wietrze zachodnim i średniej temperaturze dnia około 9.° C., stan nieba zmienny, powietrze mierne wilgotne, deszcz chwilowy, lecz opad nieznaczny.

* **Konfiskata.** Sobotni numer *Gaz. Nar.* skonfiskowała c. k. prokuratorja państwa za korespondencję z Warszawy.

* **Cesarz** udzielił 100 zł. gminie Bursztyn zapomogi na restaurację cerkwi.

* **P. namiestnik** Zaleski udał się do Wiednia.

* **P. Roman hr. Potocki** niebawem przybędzie do Łańcuta, gdzie rozpoczną się d. 25. b. m.

Wielkie polowania jesienne. Onegdaj przyjechała z Łańcuta hr. Romanowa Potocka i księżna Antoniowa Radziwiłłowa z synem i córką.

* **P. dr. Cybulski**, powołany z Petersburga do objęcia katedry fizjologii na uniwersytecie Jagiellońskim, opróżnionej w skutek śmierci prof. Piotrowskiego, rozpocznie wykłady około 20. b. m.

* **Mianowania**. Bronisław Pawlewski, prywatny docent chemicznej technologii przy szkole politechnicznej we Lwowie, zamianowany został nadzwyczajnym profesorem chemicznej technologii.

Sędzia powiatowy w Tyśmienicy Paulin Mozyński, zamianowany został sekretarzem Rady sądu obwodowego w Złoczowie. Sędziami powiatowymi zamianowani zostali: Edward Rippel, adjunkt w Kocmaniu, sędzią powiatowym dla Seretu; Teoklist Tomaszczuk, adjunkt w Radowcach, sędzią powiatowym tamże; Jan Kossowicz w Kocmaniu, sędzią powiatowym dla Dorny; Jan Gricze w Storożyńcu, sędzią pow. dla Kimpolunga. Karol Nemetz we Lwowie, sędzią pow. dla Nowego Sioła; Edward Poźniak w Brzeżanach, sędzią pow. dla Gwoździca; Filomen Wichański w Samborze, sędzią pow. dla Tyśmienicy. Adjunkt przy sądzie pow. w Kolbuszowej Sylwester Richter, otrzymał na własną prośbę pozwolenie na przeniesienie się do Podgórza. Auskultant Tadeusz Wyrobisz, zamianowany został adjunktem przy sądzie pow. w Kolbuszowej.

Okręgowymi inspektorami szkolnymi w Galicji zamianowani zosali: dla okręgu szkolnego gorlickiego, starszy nauczyciel szkoły ludowej w Lesku Władysław Szeliga; dla okręgu szkolnego pilzneńskiego, nauczyciel przy szkole wydziałowej w Wieliczce Jakób Kowalski; dla okręgu szkolnego kolbuszowskiego, nauczyciel w szkole ludowej w Korczynie, Jan Długosz.

Zastępca nauczyciela przy gimnazjum państwowem w Czerniowcach Epifanias Tarnowiecki zamianowany został rzeczywistym nauczycielem przy temże gimnazjum.

Rada szkolna kraj zamianowała Olgę Fischerównę rzeczywistą nauczycielką w Rząsce; Łukasza Czabaka rzeczywistym nauczycielem w Stawie wyższej, a Szymona Charaka młodszym nauczycielem rzeczywistym, stale zawiadującym szkołą filialną w Rakowcu.

* **Bankiet pożegnalny** na cześć Mierzwińskiego, urządzony w sobotę przez członków kasyna narodowego, przeciągnął się do godziny 5. rano. W bankiecie tym wzięły udział i panie.

Wczoraj popołudniu p. Mierzwiński odjechał do Odesy. Na dworcu zgromadziło się mnóstwo osób, a między innymi prócz członków kasyna narodowego i „Sokoła“, widzieliśmy p. Dowiakowską, pp. Sachorowskiego i Wierzbickiego, p. Blizińskiego, bawiącego obecnie we Lwowie i p. Ludwika Marka. Pani Dowiakowska wręczyła znakomitemu artyście prześliczny bukiet.

P. Mierzwiński przyobiecał przybyć do Lwowa w kwietniu, w tym bowiem czasie uda się także do Wiednia, gdzie ma wystąpić ośm razy w operze nadwornej.

* **Wieczornica akademicka**. W tych dniach zamierza czytelnia akademicka urządzić w salach Tow. „Frohsinu“ pierwszą wieczornicę akademicką z nader urozmaiconym programem muzykalno-deklamacyjnym, na któreto zebranie wydział zaprasza wszystkich kolegów akademików. O karty wstępu zgłaszać sie należy w lokalu czytelni od godziny 12. do 1. przedpołudniem i od 6. do 7. wieczorem.

* **Poświęcenie katedralnej cerkwi** w Przemyślu, jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, odbędzie się dnia 25. b. m. t. j. w przyszłą niedzielę.

* **Rada pow. przemyska** zapytana przez Wydział krajowy o opinię co do założenia ruskiego gimnazjum w Przemyślu, miała się oświadczyć nieprzychylnie.

* **Walne zgromadzenie** Towarzystwa spożywczego we Lwowie, odbędzie się w sali kasyna miejskiego d. 27. b, m. o godz. 6. wieczorem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kamieńcu podolskim Włodzimierz Podlewski, były współpracownik *Journal des Débats* i autor szeregu prac literackich w języku polskim i francuskim; w Bratoszewicach, w Królestwie, Kazimierz Lemański, rolnik i publicysta, współpracownik *Gazety rolniczej Biblioteki warszawskiej*; Władysław Jankowski, właściciel dóbr Jabłonowa na Ukrainie, znany agronom i przemysłowiec, którego cenne prace techniczne drukowano w *Kosmosie*.

* **Pożar** wybuchł onegdaj w Monasterzyskach, który pochłonął kilka domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi, w skutek czego 6 rodzin pozostało bez dachu i utrzymania. Szkoda, w nieznacznej części tylko ubezpieczone wynosi przeszło 50.000 zł. Pożar powstał skutkiem nieostrożności.

* **Od pioruna** zginął dnia 28. września podczas gwałtownej burzy włościanin Onufry Ulan w Sokolikach, powiatu turczańskiego.

* **Przy urządzaniu studni**, tak zwanej mikwy, w nowobudującej się łaźni żydowskiej w Turce, w nocy na 13. bm. robotnicy Seinwel Brennes i Srul Seifert skutkiem usunięcia się ziemi zabici zostali na miejscu. Dwaj inni robotnicy zdołali przez szybką ucieczkę ocalić swe życie, doznawszy tylko nieznacznego uszkodzenia.

* **Wiadomości policyjne** z d. 18. paździer. r. b.: Skradziono: zaliczki pocztowe, opiewające na imię p. Jana Kurpiela 50 zł. pieniędzmi, cygarniczkę burstynową, drugą taką czarną a trzecią z cybuszkiem, złoty męzki zegarek z złotym łańcuszkiem, złotą pieczątkę, srebrny igielnik, złotą bransoletę, 4 złote guziczki, złoty kluczyk, granatową zarzutkę i buty. Niewątpliwego sprawcę tej kradzieży, lokaja poszkodowanego, uwięziono, lecz skradzionych rzeczy nie odszukano, zegarek ścienny, żelazko do prasowania, pierścionki złote, jedwabną chustkę, prześcieradło, ręcznik i chustkę wart. 28 zł.

Znaleziono małą ręczną kuferkową torbę podróżną z jasno bronzowej skórki w tramwaju, dużą chustkę w kolorowe kratki na placu Halickim, worek zawierający cztery garnce pszenicy w rynku.

* **Dla wydalonych z Prus** złożyli w Administ. *Gaz. Nar.* od p. Natalii i Henryka 2 zł.

* **Jutro** we wtorek d. 20. października: św. Jana Kantego; — św. Pełahii.

— **Z Kołomyi** doniesiono czerniowieckiej *Gaz. pol.*, że tamtejsza Rada gminna zamierza nadać honorowe obywatelstwo rabinowi Blochowi, i pp. Szczepanowskiemu i Wolfowi, tym ostatnim za położone zasługi około wyboru Blocha. Na zapytanie *Gaz. pol.*, o ile wiadomość ta jest prawdziwa, burmistrz kołomyjski Asłan odpowiedział, że mu wiadomo tylko o obywatelstwie dla p. Szczepanowskiego.

Teatr, literatura i muzyka.

Opera. Onegdajsze przedstawienie „Trubadura“ zamknęło ten maleńki a tak świetny cykl występów Mierzwińskiego w mieście naszem. Że sala teatralna, podobnie jak na wszystkich trzech występach była zapełniona co do najmniejszego zakątka, to zbyteczna mówić. Niewiedząc w przeddzień nawet, co będzie grane w sobotę, publiczność spodziewała się powtórzenia „Hugenotów“, których zresztą po części więcej sobie życzyła, ale opuszczając widowisko wcale nie myślała się skarzyć. Dobre i wspaniały „Hugenoty“, to prawda, ale i stary „Trubadur“ to przecież nie opera, jakie nam dzisiaj fabrykują, lecz jedno z arcydzieł geniuszu; więc już sam przez się nie mógł nie zrobić wrażenia, a przy takiej obsadzie, jaka była w sobotę, wywołał tak wielkie jak może w najlepszych czasach swego powodzenia. Do tego zaś bardzo przyczyniła się orkiestra, która nietylko że w ogóle grała wybornie, ale nadto w miarę ważności miejsca dokładała starania i zawsze z dobrym skutkiem.

Mierzwiński rozpoczął nieco podobnie jak za pierwszym występem w „Trubadurze“, a nawet zdawał się niezbyt dobrze usposobiony — co się zaraz udzielało publiczności, śledzącej każdy ton, najmniejszy ruch jego, i zmniejszało zwykły jej zapał dla niego. I w rzeczy samej niektóre tony wychodziły nieco ostro i zdawały się mniej dokładne, mniej wierne niż zwykle, a chociaż natomiast różne zwroty były wykonywane z nadzwyczajną maestrją, to jednak całość jeszcze nie robiła wielkiego wrażenia. Dopiero w akcie trzecim Mierzwiński ukazał się sobą w całej pełni tak pod względem śpiewu jak i pod względem gry i tak już dotrwał do końca, budząc coraz większy, nieopisany entuzjazm. Znowu tedy, przy oklaskach bez końca, powtarzał po trzykroć śpiew (do broni!) z końcem trzeciego aktu zdobiąc go za każdym razem swem sławnem górnem *C.*, i znowu tak samo jak poprzednio wzruszał do głębi swym śpiewem w duecie z Azuceną. Ale prócz tego wszystkie inne sceny co do jednej i śpiewał i grał w sposób nadzwyczajny, a w swój śpiew z wieży wlał tyle ciepła, tyle wielkiego uczucia, że wszystkich wprowadził w prawdziwy zachwyt. I takie też będzie wrażenie ogólne, jakie nam pozostanie po tym wielkim śpiewaku — nie licząc rzeczywistego pożytku, jaki wypływa dla wszystkich z produkcyj takiej artystycznej miary; z nich bowiem uczy się ogół i uczą się specjaliści. — O oklaskach, kwiatach, bukietach, jakiemi bez przerwy zarzucano Mierzwińskiego, nie ma nawet co mówić, bo to rzecz całkiem naturalna; wspomnieć więc tylko należy, że po trzecim akcie złożono mu dwa kolosalne wieńce, z których jeden pochodził od artystów tutejszej sceny, a drugi od kasyna narodowego, pośród zaś przywoływań bez końca, orkiestra po dwakroć zagrała „tusz“ na żądanie publiczności, co jeszcze więcej podnosiło tę piękną owację.

Obok Mierzwińskiego znowu i tym razem pani Dowiakowska znakomicie dotrzymywała miejsca i taką samą jak poprzednio, świetną była Leonorą, wprowadzając wszystkich w zdumienie zarówno siłą swego głosu, jak i wszystkiemi najlepszemi przymiotami swego śpiewu. Znowu też wszyscy powtarzali sobie też same pochwały dla tej znakomitej artystki, co na dwóch poprzednich jej występach z Mierzwińskim i okrywali ją niezliczonemi oklaskami.

Pani Paschalis jako Azucena grała tak samo jak za pierwszym razem, ale śpiewała lepiej. P. Wierzbicki natomiast był w ogóle lepszym hrabią de Luna niż poprzednio.

Wczoraj dawano „Wallenroda“, a to zdaje się głównie dla tego, żeby skorzystać przynajmniej raz jeszcze z pobytu pani Dowiakowskiej, która już odjeżdża napowrót do Warszawy. Publiczności było sporo. Przedstawienie zaś samo poszło mniej więcej tak jak dawniej, jakkolwiek orkiestra, która onegdaj tak wybornie grała, wcale inaczej tutaj się znalazła w ogóle, a pod koniec drugiego aktu nawet zupełnie źle. Zamiast pani Bocskaj minstrela Clavigo, śpiewała panna Praun i bardzo wdzięcznie jej się to powiodło. Warto żeby częściej panna P. brała udział w operze. P. Fontana był lepszym Witołdem niż dawniej. Za to Halban p. Guberskiego był nadzwyczaj smutny. Co do chórów, te miejscami również niedopisywały, szczególniej męzkie. Opuszczało się więc teatr, odganiając z pamięci te braki jak nieznośne muchy i tylko ratując się wrażeniami śpiewu pani Dowiakowskiej, a po niej partję Konrada, za którą panu Florjańskiemu szczere się należy uznanie.

— Repertoar teatralny. Dzisiaj w poniedziałek d. 19. b. m. w miejsce zapowiedzianej „Dyoniza“, przedstawioną będzie komedja Feuillet'a: „Miłość ubogiego młodzieńca“. Zmianę te spowodowała niedyspozycja pani Stachowicz.

We wtorek 20. bm. po raz 6-ty: „Gasparone“, opera kom. w 3 akt. Millöcker'a.

We środę 21. bm. po raz pierwszy: „Ogniem i mieczem“, dramat w 5 aktach, z powieści Sienkiewicza, przerobił Benedykt Pobóg.

We czwartek 22. bm.: „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

W piątek 23. bm. po raz drugi: „Ogniem i mieczem“.

W sobotę d. 24. bm. po raz 7-my: „Gasparone.“

Z operetki J. Straussa „Noc w Wenecji“, odbywają się już próby przygotowawcze pod kierunkiem p. Jareckiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

XI. zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbywało się w Krakowie w sobotę d. 17. bm. i w niedzielę 18. bm. Obecnych było 46 delegatów, reprezentujących 60 stowarzyszeń. Zgromadzenie zagaił prezes Wydziału Związku adw. dr. Karol Maly, poczem zgromadzonych powitał dr. Szlachtowski imieniem miasta, a dr. Skałkowski, patron Związku, podziękował za życzliwe wyrazy i gościnne przyjęcie.

Zgromadzenie wybrało przewodniczącym dr. Malyego, zastępcą p. W. Biechońskiego, sekretarzami pp. Terenkoczego, Ulmera i Białaczewskiego.

Następnie, jak donosi nasz specjalny sprawozdawca, którego szczegółowe sprawozdanie dla braku miejsca do jutra musimy odłożyć, po p. Skałkowskim, który zdawał sprawozdanie z czynności w ubiegłym roku, zabrał głos p. Terenkoczy w sprawie utworzenia hurtownego składu skór przy którem z istniejących towarzystw we Lwowie lub Krakowie. Na wniosek p. Skałkowskiego uchwalono wprowadzić w życie we Lwowie fachowy kurs nankowy dla urzędników towarzystw zaliczkowych, a na podstawie zeszłorocznego wniosku p. Marsa z Limanowej popierać stowarzyszenie dla ochrony własności ziemskiej. Obszerna dyskusja toczyła się nad wnioskiem p. Majkowskiego z Oświęcima, aby prowincjonalne towarzystwa zaliczkowe zajęły się handlem zbożowym i nad wnioskiem p. Merunowicza w przedmiocie przymusowej asekuracji od ognia.

Telegramy targowe z dnia 17. października: Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł.; żyto 7.73 zł. do 7.75 zł. Okowita 26.75 do 27.— zł. Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę —.— do —.— zł.; rzepak na sierpień-wrzesień —.— do —.— zł. Wrocław: Pszenica —.— do —.— m. żyto —.— do —.— m. owies —.— m.; rzepak, spirytus —.— m., 100 m.= — zł. — c. Berlin: Pszenica żół. na październik 158.50; żyto —.— m.; okowita 38.60 m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.80 franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.—

Nafta Wiedeń dn. 16. paździer: —.— do —.— zł., Brema loco 750, Hamburg loco 770, na paździer. 760, na październik - listopad 765; Antwerpia: na paździer. 19³/₈, Nowy-York: 8³/₄, Filadelfia 8¹/.

Ostatnie wiadomości.

Lwów d. 19. października.

Z Ruszczuka otrzymuje *Nowa Pressa* telegraficzne doniesienie pod datą 17. bm., że serbski emigrant, Pasicz, został wypuszczony na wolność z tamtejszego policyjnego więzienia, i że tego samego dnia wyjechał przez Bukareszt do Francji.

Z Cattaro telegrafują do *Nowej Pressy*: Rozkaz powołujący redyfów w Albanii, pozostawia każdemu z nich do woli, albo wstąpić do szeregów, albo wykupić się przez dostawę dwóch koni. Jestto sprytny środek ze strony Porty, wie ona bowiem, że w razie pochodu Serbów na Prizrend, pochwycą wszyscy Albańczycy za broń i staną w ścieśnionych szeregach do walki.

Univers i *Français* ogłaszają depeszę misjonarza Martina z Saigon, donoszącą, że w Anamie zamordowano 10 kapłanów (krajowców) i 7000 chrześcian.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Nisz d. 19. października. Wbrew zaprzeczeniom „Ajencji Havasa“, obstaje rząd serbski stanowczo przy swojem twierdzeniu, że serbscy emigranci i bandy czarnogórskie wpadły z Bułgarji do Serbii, i popełniły wiele zbrodni. Kilku Czarnogórców pochwyciły władze serbskie. Rząd przytacza nazwiska kilku emigrantów, którzy po dziśdzień bawią jeszcze na terytorjum serbskiem.

Sofia d. 18. października. Rząd przyjął wyrażoną w nocie zbiorowej radę mocarstw konferencyjnych i postanowił, wobec stanowiska, zajętego przez Serbję, odwołać większą część wojska z nad granicy, pozostawiając tam tylko małe załogi, pokąd mocarstwa nie rozstrzygną stanowczo o losie wschodniej Rumelii.

Berlin d. 18. października. *Nordd. Allg. Ztg.* opierając się na memorjale ambasadorów, powstaje energicznie przeciw wszelkiemu zaburzeniu pokoju przez trzy państwa bałkańskie, bez względu na to, czy występują one przeciw sobie, czy też przeciw Turcji. Wspomniany dziennik powiada: Wszelkie podobne porywy ze strony tych państw, powinna cała Europa odeprzeć stanowczo, nie chcąc narazić się na zaburzenie pokoju.

Konstantynopol d. 19. października. Odpowiedź turecka na zbiorową notę, wyraża mocarstwom podziękowanie za ich usposobienie względem Porty i uprasza o wezwanie księcia bułgarskiego do powrotu do Bułgarji. Porta spodziewa się, że mocarstwa kierując się poszanowaniem traktatów, uczynią zadość temu żądaniu.

Paryż d. 19. października. Do godziny 6. zrana wybrano 107 republikanów, w liczbie tychże 51 radykalnych, 8 konserwatywnych. W 27 departamentach wybrano republikanów, w 3 konserwatystów, w 1 departamencie zaś 2 republikanów i 2 konserwatystów. Pomiędzy wybranymi są: Brisson, Floquet, Andrieux, Laroche-Faucault, Goblet i Keller. Ks. Broglie przepadł.

Paryż d. 19. października. Wybrano 208 republikanów i 21 konserwatystów. Rezultat wyborów w dwóch departamentach dotąd nieznany. Pomiędzy wybranymi są: Rouvier, Cochery, Raynal, Clemenceau, Sadi-Carnot i Spuller.

Kopenhaga d. 19. października. Rodzina carska odjechała wczoraj na statku „Dierżawa“ do Petersburga. Królowa duńska, oboje królewiczostwo i księżna Walii z dziećmi udali się do Lubeki na statku „Danebrog“.

Londyn d. 10. października. *Times* ogłasza ultimatum rządu indyjskiego do króla Birmy, domagające się zaniechania wszelkich kroków przeciw angielskiemu Towarzystwu handlowemu bombajsko-birmańskiemu, dopokąd komisarz angielski Birmy nie zbada sporu, jaki zaszedł między rządem a tem towarzystwem. Jeźliby król Birmy do ultimatum się nie zastosował, rząd indyjskiej zapowiada rozpoczęcie akcji przeciw wyższej Birmie.

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 19. października 1885.

Miłość ubogiego młodzieńca

komedja w 5 aktach a 7 obrazach Oktawiusza Feuillet'a.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1. min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz 9 min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

Lwów, z Izby handlowej d. 19. października 1885

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy		płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł. m. k.	231 59	224 —
„ lwow.-czern.-jass.	200 zł. w a.	222 50	226 —
Banku hypot. galic.	200 zł. w. a.	272 —	276 —
„ kred. galic.	200 zł. w. a.	225 —	230 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 60	99 60
„ „ „ 4 „ „	90 25	91 25
„ „ „ 5 „ okres.	98 60	99 60
„ „ „ 4 „ „	87 25	88 25
Banku krajowego 4¹/₂% w. a.	91 50	92 50
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 45	102 45
„ „ 5 „ „	96 20	97 20
„ „ „ 5 wyl. z 10% prm	98 65	99 65

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%)	3% w likw.	57 —	59 —
„ „ „ „ 5%	2¹/₂% „	53 —	56 —

Wiedeń dnia 19. października 1885

godzina 1. minut 40. popołudniu.

Alpiny	31.50	Węg. akcje kr.	285.—
Anglo-Austr.	97.—	Unionsbank	76.—
Kolej Kar. Lud.	222.50	Nordbahn	226.50
Kolej Połud.	129.50	Kolej Alföld	180.50
Kolej p. Elżb.	276.50	Kolej lw-czern.	226.—
Węg. Nordostb.	172.50	Wied. Commun.	122.50
Węg. Tabak.	91.50	Elbetal.	144.—
Węg. cis. losy r.	121.—	Länd. Bank	99.10
Zł. ren. węg. 4%	97.50	Bankverein.	100.50
Ros. rubel pap.	124.—	Losy węgier.	117.50
Galic. indemn.	101.50	Kredytowe	—.—

Usposobienie wzmocnione.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Wiedeń, dnia 17 października

Kurs papierów publicznych.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa.		
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	80 95	81 10
5% „ srebrna . . . po 100 złr.	81 50	81 70
Pożycz. loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	126 50	127 50
5% „ 1860 „ 500 „	139 50	140 —
5% „ 1860 „ 100 „	139 25	139 75
5% „ 1864 „ 100 „	168 40	169 —
4% węgierska renta złota po 100 złr	— —	— —
5% „ „ papier. „ 100 „	89 50	89 65
Obligacje indemnizacyjne.		
5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k	101 40	102 —
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	102 50	103 50
Inne pożyczki publiczne.		
5% losy regul. Dunaju z 1870 „ „	115 25	116 25
4% losy Cisańskie . . . . „ „	120 50	120 80
Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „	121 75	122 25
Listy zastawne.		
4¹/₂% Bodenor. all. öst. złot. po 100 złr.	125 40	125 80
4¹/₂% „ „ „ pap. „ 100 złr.	98 —	98 50
4¹/₂% Banku król. galicyj. „ 100 złr.	91 75	92 25
6% Zakładu kred. krakowsk . 18 lat	99 —	99 75
6% „ „ „ . 36 lat	99 75	100 —
5¹/₂% „ „ „ sreb. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kr. ziems. . . .	91 —	91 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 30
4% „ „ „ „ „ 41 lat	88 50	89 —
5% „ Bank hipot. lwowski . . .	101 50	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 —
5% „ „ „ „ 40 lat	96 —	97 —
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a.	101 90	102 30
5¹/₂% Węg. Instyt. Bod.-Credit . .	101 75	102 75
4% „ Bank hipot. prem . .	100 50	101 —
5% Oblig. kom. Banku krajow. I em	97 —	98 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Priority kolejowe.		
5% Albrechta 300 złr.	98 10	98 50
„ Alföld-Fiume 200 złr.	98 50	98 90
„ „ „ Em. 1874 200 złr.	— —	— —
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. .	121 —	— —
Elżbiety za 200 mrk. opod.	115 70	116 10
„ za 200 mrk. nieopod. . . .	122 —	122 50
4¹/₂% Ferdyn. Nordb. m. k. . . .	106 —	107
5% „ mor.-szląsk. linia 1871/2	107 50	108 —
5% „ poł. 1876 r. 100 złr. .	104 75	105 25
4¹/₂% Franc. Józefa Em. 1884 . .	91 75	92 10
4¹/₂% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	99 70	100 10
„ „ Jarosław 300 zł	99 75	99 25
5% Koszycko-oderb 200 złr. . .	99 —	99 40
4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.)	82 —	82 50
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	89 50	89 75
5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr.	103 20	103 70
5% „ „ lit. B. 200 „	102 50	103 —
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m	128 50	—
5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr.	120 20	120 50
5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr.	97 75	98 15
3% Staatseisenbahn . . 500 fr.	198	198 50
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	152 50	153 —
5% „ „ . . 200 złr.	128 60	129 —
5% Theisbahn.-Gesell. . . 1000 złr.	107 50	— —
5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr.	98 75	99 —
5% „ „ „ II em. 200 złr	97 50	98 25
5% „ Nordost . . . 300 złr.	96 75	97 10
5% „ „ złotem 200 złr.	131	132 —
5% „ Westbahn . . 200 złr.	97 —	97 75
5% „ Em. 1874 . . 200 złr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	95 50	96 —
Boden-Credit austrjacki . . 80 „	220 —	221 —
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	278 40	278 70
„ Bank węgierski . . . 200 „	281 25	281 75
Depositen-Bank . . . . 200 „	189 —	190 —
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „	540 —	550 —
Länderbank . . . . 100 „	96 50	96 25
Austr.-węg. Banku . . . . 600 „	856 —	858 —
Unionbank . . . . 100 „	81 —	82 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 —	144 50
Wiedeński Bankverein . . 100 „	100 —	100 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Akcje kolejowe.		
Albrechta bez %. . . . . 200 złr.	— —	— —
5% Alföld-Fiume . . . . 200 „	179 75	180 25
5% Donau-Dampfs.-Ges. . . 525 „	448 —	450 —
5% Elżbiety . . . . . 210 „	240 —	240 50
5% Linz-Budweis . . . . 200 „	— —	— —
5% Salzburg-Tyrol . . . . 200 „	— —	— —
5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 „	2282	2287
5% Franciszka Józefa . 200 „	209 50	210 —
5% Gal. Karola Ludwika . 210 „	221 25	221 75
4% Koszycko-Oderbergska . 200 „	144 25	144 75
5% Lwowsko-Czern.-Jasska . 200 „	223 25	223 75
5% Nordwest austr. . . . 200 „	163 75	164 25
5% „ Elbethal Lit. B. 200 „	141 25	141 75
5% Rudolfa . . . . . . 200 „	184 50	185
5% Siedmiogrodzka I. . . 200 „	179 —	180 —
5% Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 „	275 50	276 —
5% Südbahn (Lombardy) . 200 „	133 —	133 25
5% Theisbahn (Cisańska) . 200 „	250	250 50
5% Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	171 50	172 —
5% „ Nord-Ost . . . 200 „	172	172 50
5% „ Westbahn . . . 200 „	163 50	163 75
Losy.		
Kredytowe po 100 złr. w. a. . . .	174 70	175 50
Clary po 40 złr..	38 50	39 50
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m. k.	114 —	114 75
Insbruku po 20 złr. a. w . . .	19 —	19 50
Keglevich po 10 złr.	18 —	19 —
Krakowskie po 20 złr a. w. . . .	18 —	19 —
Lublańskie prem. po 20 złr. . . .	21 —	22 —
Ofner (miasta Budy) po 40 złr. . .	41 50	42 50
Palfy po 40 złr.	37	37 75
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr. . .	13 70	14 —
„ „ węgierskie po 5 złr.	8 95	9 20
Rudolfa po 10 złr.	17 50	18 —
Salma po 40 złr. m k.	55 50	56 —
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. .	22 —	22 50
St. Genois po 40 złr. m k. . .	49 50	50 25
Stanisławowskie po 20 złr m. k. .	24 —	24 75
4¹/₂% Tryesteńskie po 100 złr. m. k.	132 50	133 25
4% „ po 50 złr. m. k.	68 50	69 50
Waldsteina po 20 złr. m. k. . .	28 —	28 50
Windischgrätza po 20 złr m. k .	38 50	38 75

Fotominiatury
Pastelowe
Stefana Grzywińskiego
Plac Benedyktyński l. 2.
3300

Ulica Brajerowska l. 6.
Pomieszkanie frontowe na II. piętrze z widokiem na piękny ogród, mianowicie:
5 pokoi, przedpokój, weranda, kuchnia i t. d. 3282 7—?
do wynajęcia zaraz.
Bliższej wiadomości udziela Zarząd realności E. Brajerów, Kazimierzowska, 37.

L. 38677|885
III.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy mundurów dla służby miejskiej w czasie od 1. stycznia 1886 do końca grudnia 1888 roku rozpisuje Magistrat niniejszem publiczną licytację ofertową na dzień 30. października 1885 w piątek o godzinie 11. przedpołudniem w III. Departamencie.

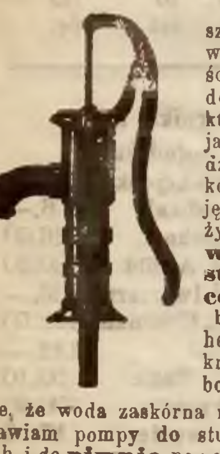
Mający zamiar ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo wniosą w terminie licytacyjnym do godziny 11. swe należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty, w których wyrazić należy słowem i cyfrą kwotę żądanego za każdy gatunek i sztukę odzieży wynagrodzenia, dołączyć probki sukna, samonety, materji letnich, drelichu włoskiego itd., wedle których przedmioty te sporządzonemi być mają, oraz dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadjum w kwocie 300 zł.

Do licytacji stawać mogą także właściciele składów sukien, winni będą jednakże przedstawić firmę krawiecką, za której pośrednictwem gotowe mundury dostarczone być mają.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w III. Departamencie Magistratu, ratusz 3. piątro. 3317 1—1

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów dnia 10. października 1885.

Bardzo ważny wynalazek



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że dwa bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, podejmuję się wprowadzić w życie **we Lwowie.** Mianowicie: **studnie wiercone,** tudzież cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte w każdej głębokości tak doskonale, że woda zaskórna nie wchodzi; dalej ustawiam pompy do studzien cembrowanych i do **piwnic** po najtańszych cenach.

W każdym domu i na **każdym** placu urządzam na żądanie w kilku godzinach 3254 1 4

wodną pompę

która w godzinie dostarcza 20—25 wiader wody, a więcej miejsca nie zajmuje, jak 12 cali. Koszta urządzenia wraz z pompą są zadziwiająco tanie i każdy właściciel realności dla wielkiej wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie ją postawić winien.

Od dłuższego czasu już dostarczam **wodne pompy** dla miasta, ustawiając je przy ulicach.

Przyjmuję także zamówienia z prowincji, uskuteczniując je jak najakuratniej.

Z poważaniem
S. TREMSKI,
ulica Słoneczna, l. 21. we Lwowie.
Ustawienie studzien da się uskutecznić tak dobrze w zimie jak w lecie.

VICHY
ADMINISTRACJA w PARYŻU, Boulevard Montmartre nr. 8.
PASTYLKI do TRAWIENIA
wytworzone ze źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY do KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: **Kompanji wód Vichy.**
Dostać można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E. Mendrochowitz i Goldbaum.
1954 9—22

MAGAZYN FUTER P. CZAPCZYŃSKIEGO
we Lwowie,
ulica Halicka, liczba 1, w domu własnym,
poleca
Futra do podróży i do miasta, damskie i męskie,
w najróżnorodniejszych gatunkach.



ZARĘKAWKI damskie i KOŁNIERZE.
CZAPECZKI damskie, CZAPKI męskie i KOŁPAKI.
PŁASZCZE ASTRACHANOWE damskie, podszyte futrem, fasony nowe.
PALETOCIKI damskie, krótkie, (KATANKI) obłożone futrem.
ROTONDY futrzano.
WIERZCHY gotowe damskie, wełniane, jedwabne i aksamitne.
WIERZCHY gotowe męskie z materyj zagranicznych i krajowych.
MATERJE jedwabne i wełniane na wierzchy damskie, oraz SUKNA na wierzchy męskie po cenach fabrycznych.
FUTRA z RENÓW syberyjskich, podszyte futrem, damskie i męskie, oraz z WILKÓW białych syberyjskich, odznaczające się szczególną lekkością i praktycznością.
DEKI do sani, FUSSAKI do podróży, ZARĘKAWKI myśliwskie.
SKÓRY we wszystkich gatunkach, pojedynczo i hurtownie. 3241 4—?
Zamówienia z prowincji za nadesłaniem miary uskutecznia sumiennie z całą akuratnością i pośpiechem; — za dobroć i trwałość towaru gwarantuję.

Ceny zniżone. — Cenniki na żądanie franco.

Kapelusze
NAJMODNIEJSZE PARYSKIE, jesienne, zimowe i podróżne jakoteż **kapelusze podróżne systemu dr. Jaegera.** polecam po umiarkowanych przystępnych cenach. 3275
M. Topolnicka
we LWOWIE, plac MARJACKI l. 10.
Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam.

M. Jaegermayer
Kaftaniki zdrowia Crêp po zniżonych cenach fabrycznych, wełniane 3 zł. 70 ct. o krótkich rękawach, 4 zł. 10 ct. z długiemi rękawami, jedwabne o 2 zł droższe.
Bielizna męzka i damska, wyprawy. 3164
we Wiedniu, 38. Kärnthnerstrasse 38.

Założona r. 1679.
Ces. król. austr. dostawca nadwor.
Król. belgijski dostawca dworu.
Król. niderland. dostawca dworu.
WYNAND FOCKINK
AMSTERDAM.
FABRYKA przednich **holenderskich LIKIERÓW**
Skład fabryczny:
we WIEDNIU, I. Kolmarkt 4.
Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych 1202 2—12

Pierwsze nagrody 3 medale złote.	**Uwieńczone nagrodami**	Pierwsze nagrody 3 medale srebrne.

przez Wys. ces. król. rząd wyłącznie uprzywilejowane
wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne
WAŁECZKI do szczelnego zamknięcia okien i drzwi
chroniące od przeciągu powietrza,
którym w skutek swojej szczególnej doskonałości, tudzież w uznaniu wyśmienitych swoich przymiotów i taniości cen przy zeszłorocznej powszechnej wystawie światowej przyznały „Jury" **pierwszą nagrodę medal złoty i 3 medale srebrne.** Prócz tego obdarzył mnie J. M. cesarz rosyjski Aleksander **rosyjskim złotym medalem zasługi z wstęgą orderu ś. Stanisława.**

Te wałeczki na przeciąg powietrza zrobione są z bawełny, polakierowane na biało, brunatno-czerwone i w kolorze dębowym; przewyższają one wszystkie tego rodzaju dotąd używane przyrządy. Zapomocą tychże unika się nawet najmniejszego przeciągu, drzwi i okna można otwierać według upodobania a przyrządy te są tak lekkie, że je każdy przytwierdzić może. 1875a 1—?

CENA

cylindrów do okien:		**cylindrów do drzwi:**	
biały do okna	5 ct. za metr	biały do drzwi	$7\frac{1}{2}$ i 13 ct. za metr
czerw.-brun. i dębowy	6 ct. za metr	czerw.-brun. i dęb.	9 i 14 ct. za metr

Zaopatrzenie jednego okna średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 ct.

Zamówienia na prowincję w wielkich i drobnych ilościach, spełniają się jak najrychlej. Uprasza się o podanie liczby drzwi i okien celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się drukowaną instrukcję.
We Wiedniu Kolowratring Nr. 12 w ck. nadwor. składzie fabrycznym.

Ochrona przeciw zaziębieniom.	**J. Popelarz,** c. k. nadworny dostawca wałeczków.	Największa oszczędność drzewa.

Wyciąg
z obwieszczenia dtto Lwów dnia 4. października 1885.

Dnia 23. października 1885, o godzinie 11. przed południem, odbędzie się w c. k. Intendanturze (w zabudowaniu jeneralnej komendy) publiczna rozprawa za pomocą pisemnych i ustnych ofert.

Dostawa obejmuje niżej wymienione roboty na rok słoneczny 1886, która w razie korzystnych cen, za przyzwoleniem c. k. państwowego ministerstwa wojny nadana będzie także na kilka lat następnych.

W c. k. wojskowym magazynie pościeli we Lwowie.

Przerobienie materaców rozharowych i wiorowych, dalej poduszek rozharowych, przepikowanie oficerskich sienników na słomę, reperacja drewnianych łóżek i dostawa potrzebnych do tychże nowych części składowych drewnianych i żelaznych, tudzież powleczenie drewnianych łóżek oleją farbą brunatno-żółtą dla magazynu pościeli, jako szpitala garnizonowego we Lwowie.

W c. k. filii magaz. pościeli w Brzeżanach i Jaworowie.

Pranie za pomocą wałków i czyszczenie pościeli, dalej naprawa tejże, reparacja żelaznych i drewnianych łóżek z dodaniem nowych żelaznych i drewnianych części składowych do tychże wraz z powleczeniem drewnianych łóżek olejną farbą brunatno-żółtą.

W c. k. filii magazynu pościeli w Żółkwi.

Pranie za pomocą wałków, czyszczenie bielizny i naprawa tejże.

W c. k. filii magazynu pościeli w Złoczowie.

Reparacja żelaznych i drewnianych łóżek z dodaniem nowych żelaznych i drewnianych części składowych do tychże, oraz powleczenie drewnianych łóżek olejną farbą brunatno-żółtą.

W zamiejscowych **stacjach filialnych** muszą być podane odnośne oferty **do 19. października 1885**, godziny 11. przed południem w wojskowych komendach stacyjnych, które nieotwarte odesłane zostaną do c. k. intendantury 11. korpusu i prezentowane zostaną w dniu powszechnej rozprawy przez komisję prowadzącą czynności tych rozpraw licytacyjnych.

Wszystkie dalsze warunki, tudzież bliższe objaśnienia co do świadectw rzetelności i zawodowego uzdolnienia w dostawie, mogą być przejrzane w wojskowych magazynach pościeli wymienionych stacyj.

We Lwowie, dnia 8. października 1885. 2971 3—3

Z c. k. wojskowego magazynu pościeli.

Chocolat N. Lejet



1676 3—32

Goutez et comparez, qualité sans rivale!

Prawdziwość poręczona.

Nienaganna jakość poręczona.

B. Strassnickiego szynk,
założony r. 1872.
Od 1. lipca we własnym domu
we **Wiedniu, Ober-Döbling,** Nussdorferstrasse 29,
wysyła pod gwarancją w nienagannej jakości
oryginalne pilzneńskie piwo flaszkowe
A) Pilzneński leżak
B) Pilzneńskie eksportowe.

Wysyłka dla Wiednia i okolicy od 15 flaszek począwszy franco do domu. Wysyłka na prowincją i zagranicę w skrzyniach po 25 i 50 flaszek franco dworzec kolejowy lub okręt we Wiedniu, za pobraniem.

Jeneralna reprezentacja
Pierwszego
akcyjnego browaru dla piwa eksportowego
w CULMBACH w Bawarji,
dla Austro-Węgier, państw Naddunajskich, Turcji, południowej Rosji, Egiptu, Indii, Japonii, Chin i t. d.



Wysyłka w beczkach od pół hektol. i wyżej. Wysyłka w flaszkach i skrzyniach po 25 i 50 flaszek. 1756 1—4

Tylko to piwo pilzneńskie flaszkowe pochodzi z moich piwnic, którego **flaszka, korek i kapsle** opatrzone są uboczną zarejestrowaną **marką ochronną.**

Prawdziwość poręczona.

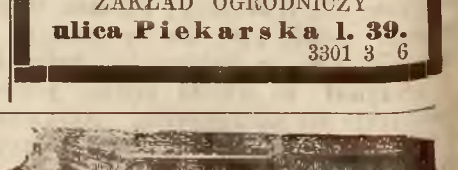
Nienaganna jakość poręczona.

LINOLEUMOWE
kobierce korkowe
najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych, handlów i t. p.
Skład materji pokojowych, kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materyj pokojowych** w najrozmaitszych deseniach.
Odprzedającym rabat.
F. C. Collman's Nachf.
A. Reichle, Wiedeń
Kolowratring Nr. 3
1314 7—12

Viehwaage
zu 10—12 Metercentner mit Geländer und Gewichten; ferner **Brückenwaage,** zu 40—50 Metercentner, zum Abwägen beladener Fuhrwerke und Vieh, beide sehr stark construirt und noch neu, amtlich öster. geaicht, ausgezeichnet tpielend von berühmter Fabrik gebaut, auch einzeln billigst zu verkaufen durch
S. Hemmer in Wien, III,
Krieglergasse, nr. 11, Parterre.
3269 2—6

Ogrodnik
Wilhelm Geistler szuka obowiązku we Lwowie lub na prowincji, na dłuższy czas Ulica Stryjska nr. 466¼, nowa l. 4, w ogrodzie, we Lwowie. 3308 1—?

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną PT. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem pod firmą:
ANTONI KLIMOWICZ
we Lwowie
przy placu Halickim pod l. 14.
handel nasion, kwiatów wazonowych
i wszelkich w zakres ogrodnictwa wchodzących płodów.
Ciesząc się tyloletniem zaufaniem odbiorców moich, proszę i nadal o łaskawe względy.
Z uszanowaniem
ANTONI KLIMOWICZ
ZAKŁAD OGRODNICZY
ulica Piekarska l. 39.
3301 3 6

Skład fortepianów


Piania i organów,
jakoteż koncesjonowana
Szkoła muzyczna
LUDWIKA MARKA
w rynku l. 9. I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka spiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. Do składu nadeszły z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które pod 10letnią gwarancją się sprzedaje i wypożycza.

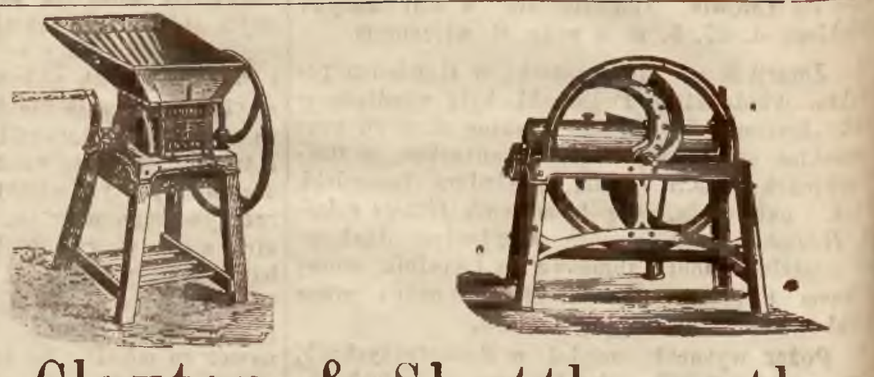
Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr.

Nowe ozdobne Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i kościelne fabryki Estey & Co. 3041 20—?



Towary warstacikowe z tym nowym nie dającym się rozedrzeć z wpół nieregularnym szwem bez fałdów (ochroniony patentem) są do nabycia we wszystkich hurtownych handlach towarów warstacikowych austro-węgierskiej monarchii. 1557 8—10

Należy żądać powyższej marki ochronnej.



Clayton & Shuttleworth
we LWOWIE przy ulicy grodeckiej l. 22.
polecają na obecny sezon
oryginalne angielskie sieczkarnie do ruchu ręcznego i kieratowego w rozmaitych wielkościach, **krajacze do buraków, szarpacze, śrotowniki, „Excelsior" młyny z kamieniami francuskiemi lub Saros Patak, gniotowniki do suchego i zielonego słodu,** i wszelkie inne maszyny rolnicze.

W interesie szanownych PT. odbiorców upraszają o rychłe nadsyłanie maszyn wymagających reparacji.
3234 6—12 Illustrowane katalogi gratis i franco.





Bittner's CONIFEREN-SPRIT.

nie powinien zbywać w żadnym infirmarzu ani pokoju dziecięcym; jest środkiem desinfekcyjuym, który przynosi do pokoju pyszny, niesfałszowany zapas lasu i ozonowany kwas węglowy. Podczas chorób dzieci, w pokoju położnicy, jakoteż podczas wszystkich epidemii polecamy najusilniej ten środek.



Znane jako zbawienne, balsamiczno-żywiczne, eteryczno-olejne pierwiastki Bittnera spirytusu ze szpilek sosnowych wskazują użycie takowego w słabościach piersi i szyi, jakoteż systemu nerwowego.

Jedynie i wyłącznie jest spirytus ze szpilek sosnowych do nabycia u 3189 1—17

Jul. Bittnera, apt. w Reichenau, Niż. Aus.
i w składach niżej przytoczonych.

Cena flaszki spirytusu ze szpilek sosnowych 80 ct., 6 flaszek 4 złr., patentowanego rozpylacza 1 złr. 80 ct.

Składy we LWOWIE: w apt. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera; w Krakowie: w apt. Konst. Wiszniewskiego; w Jaśle: u K. Palcha; w Tarnopolu u Kahanego.

Tylko prawdziwy z marką ochronną! Patentowany rozpylacz opatrzony jest firmą: „Bittner Reichenau N. Oestr."

Ciągnienie już w następnym tygodniu
Losy budapeszteńskiej wystawy po 1 złr.
Mały zapas — **11 losów 10 złr.**
Główna wygrana **w gotówce**
100.000 złotych!
1435 1—?
Dalej 20,000 złr. | 10,000 złr. | 5,000 złr. itd. | 4.000 wygranych.
Zarząd loterji wystawowej w Budapeszcie, Andrassygasse 43.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej".